WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR: [illegible]

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA [illegible] • TELEFON [illegible]

KATOWICE - WROCŁAW
30. SIERPNIA 1948 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 61 • TELEFON [illegible]

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 – TELEFON 574-79

NUMER 72 (348)
ROK IV

POLSKA-CZECHOSŁOWACJA 13:3 w BOKSIE
SUKCES NASZYCH MŁODYCH REPREZENTANTÓW

SKONECKI WYGRYWA Z VRBĄ

KATOWICE. Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie, które odbywają się w Katowicach na kortach Pogoni zakończone zostaną dopiero w dniu dzisiejszym t.j. w poniedziałek.

Dziś rozegrany zostanie finał gry pojedynczej pań i panów oraz finał mixta.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu tegorocznych mistrzostw znajdą nasi Czytelnicy wewnątrz numeru w relacji red. Witolda Horaina.

- [illegible] – Hudliński: 6:4, 6:3
- Kołcz – Bezoń: 6:1, 7:5
- [illegible] – Chytrowski: 0:6, 3:6
- [illegible] – Dostal: 3:6, 3:6
- 6:1, 6:3
- 4:6, [illegible]
- Dostal 6:4, 2:6, 4:6, 6:2, 6:3
- Bratek – Kosiński: 6:4, 6:3
- Piatek – Gutsfeld: 6:2, 2:6, 6:1
- Borowczak – Mondry: 6:4, 6:1
- Jochemczyk – Zabrodsky: 0:6, 1:6
- 6:3, 6:4
- 2:6, 2:6
- Zabrodsky 7:5, 11:4, 6:3
- Zabrodsky 6:3, 9:7, 7:5
- Skonecki Wł. – Mrokowski: v. o.
- Jasiński – Bełdowski: 4:6, 8:6, 2:6
- Horain: v. o.
- Skarżyński – Drechsler: 3:6, 4:6
- 6:1, 6:4
- 2:6, 2:6
- Skonecki 6:1, 6:2, 6:4
- Vrba – Wojciechowski: 6:3, 6:1
- Buchalik – Wiernicki: 6:3, 6:1
- Skonecki II – Richter: 6:0, 7:5
- Romaniuk – Szigetti: 2:6, 6:0
- 0:6, 6:4, 7:5
- 3:6, 5:7, 0:6
- Vrba 4:6, 7:5, 6:3, 7:5
- Skonecki 6:1, 6:1, 7:5

NA RINGU WROCŁAWSKIM

WROCŁAW. Nasze bokserskie „Orlęta" odniosły piękny sukces, wygrywając z juniorami Czechosłowacji 13:3. Sukces jest tym wartościowszy że w całkowitej mierze w tym stosunku zasłużony.

Nikt chyba nie spodziewał się, że nasi ju[illegible] wysokie zwycięstwo. [illegible] widzieliśmy zna[illegible] nawiązać równą walkę [illegible]

[illegible] rezultaty. [illegible] całkowi[illegible] naprzód, bili, byli [illegible] kondycyjnie i potrafili [illegible] dobrze taktycznie.

Jest to tym godniejsze podkreślenia, że każdy niemal Czech przewyższał wzrostem swojego przeciwnika, był silniejszy fizycznie i wydawało się, [illegible] walczy z [illegible] kategorię wyżej. [illegible] wagowe i Polacy [illegible] tolerancję się, kwestionując nawet blisko półkilogramowej nadwagi jednego z pięściarzy czeskich.

Wszyscy niemal juniorzy czescy nastawieni byli na cios. Większość z nich walczyła z odwrotnej pozycji, co naszym sprawiało dużo kłopotu. Technicznie ustępowali jednak Polakom w każdej wadze.

[illegible] Brzózka, Kudłacik, Stysiał i Cebulak

Wielki zawód sprawił Stec. Po turnieju warszawskim bardzo na niego liczono. Okazuje się jednak, że Stec w poważniejszych spotkaniach zawodzi. Nie posiada on jeszcze rutyny i ma dość ograniczony repertuar. Poza tym brak mu [illegible] większa wada [illegible] z Netuką II dobrze znanym na ringach polskich.

Najsłabszym pięściarzem w naszej drużynie był półciężki Smyk. Smyk miał wielką tremę i załamał się.

[illegible] skłonności do stałego atakowania. Był on może za powolny, ale pozożyć to trzeba chyba na ostre powietrze, które [illegible] ciarzy. [illegible] taktyk[illegible]

[illegible] który zwalił z nóg b[illegible] wydawał fizycznie Czecha.

Bardzo podobał się Kudłacik. Wzoruje się on na Ankiewiczu. Stały atak to jego największa domena. Kudłacik posiada dość silne ciosy, brak mu jeszcze końcówki.

Najlepszym technicznie w naszej drużynie był Ratajczak w wadze lekkiej. Ratajczak potrafi doskonale walczyć na dystans, który w umiejętny sposób skraca. Jego dublowane ciosy przeważnie zawsze dochodzą do [illegible]

[illegible] w [illegible] typowym przykładem pięściarza nowoczesnego. Odpowiada mu szybkie tempo walki, jego ciosy potrafią wzbudzić respekt u przeciwnika. Stysiał po uzupełnieniu pewnych braków te[illegible] może zaawansować dale[illegible] wadze.

Doskonale w reprezentacji zadebiutował Cebulak. Po słabszych nieco walkach w turnieju warszawskim [illegible] tywnego Czecha.

O brakach Steca wspomnieliśmy już na innym miejscu.

NASI PRZECIWNICY.

W drużynie czeskiej trudno kogoś wyróżnić, reprezentowali oni bowiem wszyscy jednakowy niemal poziom, jednakowe wady i jednakowe zalety. Największą przyszłość ma z nich chyba Netuka w wadze ciężkiej. Przypomina on stylem walki swojego brata posiada jednak lepsze warunki fizyczne od niego.



Wioślarski BTW zdobyły niespodziewanie mistrzostwo w czwórkach bijąc [illegible] osadę klubową na finiszu.

CZĘSTOCHOWA – WROCŁAW 2:2 (2:2)

ŁKS – TARNOVIA 2:1 (1:0)

CZARNI CHROPACZÓW — SIEMIANOWICZANKA 2:6 (0:3)

SIEMIANOWICE. Siemianowiczanka wygrała pewnie, ale w zbyt wysokim stosunku.

- Jędrzejowska – Dudzikówna: 6:0, 6:0
- Kamińska – Jelnicka: v. o.
- Jędrzejowska v. o.
- Popławska – Gorawska: 6:0, 6:0
- Velecka – Woźniakowa: 6:0, 6:0
- Popławska 11:9, 0:6, 6:2
- Jędrzejowska 6:0 6:1
- Miskova – Kołczowa: v. o.
- Rudowska – Krawczykówna: 6:4, 6:4
- Miskova 6:4, 6:3
- Erdödi: v. o.
- Jaskowiakówna – Piatkowa: 7:9, 6:2, 6:4
- Erdödi 6:0, 6:2
- Miskova 6:4, 6:3

PARADA TABEL

TABELA LIGOWA

[illegible]

1. Cracovia	17	26	47:19
2. Ruch	17	25	57:23
3. Wisła	17	22	61:24
4. AKS	17	21	34:29
5. Legia	17	18	36:35
6. Warta	17	17	36:38
7. ZZK Poznań	17	17	32:33
8. ŁKS	17	16	43:44
9. Garbarnia	16	15	27:32
10. Polonia W-wa	16	14	29:37
11. Polonia Bytom	17	14	29:37
12. Rymer	17	13	33:52
13. Tarnovia	17	12	21:37
14. Widzew	17	6	18:69

TABELA WALK O WEJŚCIE DO I LIGI

KATOWICE. W tabeli walk o wejście do pierwszej ligi prowadzi chwilowo Lechia z Gdańska. Wygląda ona po uwzględnieniu niedzielnych wyników następująco:

1. Lechia Gdańsk	2	4	8:2
2. Szombierki	1	2	9:0
3. Radomiak	1	0	0:3
4. PTC Pabianice	2	0	2:14
5. Skra Częstochowa	—	—	—

RYDUŁTOWY:

Naprzód — Pogoń Katowice 5:0 (2:0)

Kpt. PZB nadal p. DERDA

KOHUT JÓZEF LEADER STRZELCÓW LIGOWYCH



Nazwisko i imię: [illegible] [illegible] piłka nożna.

Data i miejsce urodzenia: [illegible] 19[illegible] w Krakowie.

[illegible]

[illegible] zawody, w których brał udział: Wie[illegible] reprezentant Krakowa i kilkakrotny Polski.

Kiedy zaczął uprawiać piłkę nożną: W roku 1937

W którym klubie zaczął karierę sportową: WKS Nadwiślan w Krakowie

Jest członkiem klubu: TS Wisła.

Jakie [illegible] wanie i kolarstwo

Czym chce być w życiu: [illegible] leżnym.

Szczytowe marz[illegible] Na następnej Olimpiadzie w Helsinkach poprowadzić atak rep[illegible] tacji Polski.

Kto wprowadził go do sp[illegible] Sam się zgłosił do KS Nadw[illegible] i sam przeszedł następnie do TS Wisła.

Które zawody sprawiły mu najwięcej zadowolenia: Kraków — Śląsk 12:2 w roku 1945. Kraków — Śląsk 5:1 w roku 1947 i Kraków — Slezska Ostrava 4:2 w roku 1948. Dlaczego? Bo się bardzo dobrze grało i mecze te były wielkim sukcesem Krakowa.

Najprzyjemniejsze zajęcie: Praca w domu.

Najbardziej ulubiona lektura: Reportaże z ubiegłej wojny.

Co woli kino czy teatr: Kino.

Co najchętniej słucha przez radio: Reportaże sportowe, muzykę lekką.

Wzór [illegible] Woźniak. Dlaczego? Solidny w życiu i w [illegible]

Czy był za granicą: W Czechosłowacji, Danii i Niemczech.

Gdzie mu się w kraju najbardziej podobało: W Tatrach.

Jak trenuje: Dwa razy w tygodniu.

Czemu i komu zawdzięcza swoje wyniki: Pracy nad sobą i dobrym [illegible] trenerów.

Jak długo będzie uprawiał sport: Dokąd zdrowie będzie służyć.

Największy wróg sportowca: Nie[illegible] — alkohol.

Co jest dla niego największym dopingiem do pracy nad poprawą wyników: Sukcesy na boisku TS Wisła.

ŚLĄSKA LIGA OKRĘGOWA.

KOPALNIA KATOWICE — KOSZARAWA ŻYWIEC 1:3 (0:3).

Żywiec (tel.) Zasłużone zwycięstwo Koszarawy, która szczególnie do [illegible] Bramki dla Koszarawy zdobyli [illegible] dla Katowiczan był Olszówka. Sędzia [illegible]

SOŁA (ŻYWIEC) — CONCORDIA KNURÓW 1:4 (1:0).

Żywiec. Typowa walka o punkty, zacięta i niezwykle zażarta. W ferworze walki 3 zawodników Soły uległo kontuzjom: obrońca [illegible]wicz doznał złamania nogi, środkowy napastnik złamał rękę, wreszcie bramkarz Biel również opuścił boisko wskutek obrażeń. Grająca w dziewiątkę Soła nie była w drugiej połowie równorzędnym przeciwnikiem dla Concordii i w rezultacie wysoko przegrała.

HUTA POKÓJ NOWY BYTOM — BŁYSKAWICA RADLIN 2:0 (2:0)

NOWY BYTOM. W Nowym Bytomiu Huta Pokój w pierwszym swym spotkaniu mistrzowskim zwyciężyła niespodziewanie Błyskawicę Radlin. Bramki zdobyli już w pierwszej połowie Tim i Paterok.

NAPRZÓD JANÓW — POLONIA PIEKARY 2:1 (1:1)

JANÓW. Naprzód odniósł zasłużone zwycięstwo mając szczególnie po przerwie przygniatającą wprost przewagę. [illegible] możliwościach Janowa w tym spotkaniu. Bramki dla zwycięzców zdobyli Bąk i Droma dla Polonii Jędryszczak. Sędzia p. Gryc.

RUCH NIE REZYGNUJE Z PIERWSZEGO MIEJSCA

GARBARNIA — RUCH 2:6 (0:2)

KRAKÓW (tel. wł.) składy drużyn Ruch: Wyrobek, Gebur, Morys, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przeherka, Fus, Alszer, Cieślik, Kubicki.

Garbarnia: Jakubik, Ignaczak, Rakoczy, Górecki, Lasięwicz, Wieniew, Parpan II, Jodłowski, Nowak [illegible], Kucharski.

Bramki zdobyli dla Ruchu: Cieślik 5 i Al[illegible] 1, dla Garbarni Jodłowski i Nowak. Garbarnia nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował Stachewicz z Pomorza, widzów 8.000.

Bez większego wysiłku Ruch rozłożył Gar[illegible] na obydwie łopatki, zwyciężył wysoko, bo 6:2 i po raz wtóry w tym roku swą grą oczarował bez najmniejszej przesady widownię krakowską. Jeśli ktoś liczył w tym meczu na „Fuksa", to już po kwadransie gry ruchu pozbył się wszelkich złudzeń.

Ruch [illegible] tak, jak na wiosnę przeciwko Cracovii a wspomnienia tego meczu do dnia dzisiejszego są niezatarte. Gra Chorzowian była lekka jak pianka morska, pełna fi[illegible] nezyjnych akcji wycelowanych i wykończonych aż do zaskakującego strzału łącznie, przy tym fair bez [illegible]

Ruch grał jednym słowem koncertowo. Bohaterem był Cieślik, [illegible] bramek. Ten mały [illegible]ięty a bezsprzecz[illegible] w Polsce napastnik [illegible] tylko gry i strzelania [illegible] i również wzro[illegible] zachowania się na boisku. [illegible] biorą sobie przykład [illegible] nasze większe i mniejsze „gwiazdy" ligowe.

Nic dziwnego, że po szóstej bramce Cieślik dostał rzęsiste brawa widowni przy „otwartej kurtynie".

Cieślik swoją indywidualnością wybijał się na pierwszy plan, był faktycznym kierownikiem ataków ale miał również niespodziewane wypady pod własną bramkę, gdy sytuacje tego wymagały. Idealna współpraca panowała pomiędzy pomocą i napadem gości, to też akcje zazębiały się wzajemnie i jak lawina sunęły na bramkę Garbarni.

Bartyla był niedostępnym aniołem stróżem Nowaka i zaszachował [illegible]

Ręka w polu karnym Morysa tuż [illegible] pauzą, mogła Ruch kosztować jedną bramkę więcej, gdyby wykonawca rzucił karnego Górecki miał celniejszy strzał.

Garbarnia na tle Ruchu wypadła blado. Miała coprawda szereg dogodnych sytuacji zwłaszcza po pauzie, z których mogły paść bramki, lecz pokusić się o zwycięstwo nad Ruchem w formie jaką on pokazał w Krakowie, przerastało możliwości drużyny Ludwinowskiej, tym bardziej, że i napastnik Nowak był zupełnie zastopowany przez Bartylę.

Może gdyby Góreckiemu wyszedł rzut karny przy stanie 2:0, Garbarnia nabrałaby więcej otuchy do gry. Z błyskawicznych akcji zdobywane bramki Ruchu musiały wpłynąć wybitnie deprymująco na całą drużynę.

Jakubik obchodzący na tych zawodach jubileusz 400-setnego meczu nie miał przyjemnego dnia. Jakkolwiek sam osobiście nie ponosi winy za tak wysoką porażkę. Wszystkie bramki były nie do obrony. Padły one w 30 i 39 tej minucie przez Cieślika, po pauzie bramki zdobyli 16-ty Alszer, 21, 28 (najpiękniejsza bramka dnia) i w 44-ej [illegible] Garbarnia zdobyła bramki w 40 i 49 minucie po pauzie przez Jodłowskiego i Nowaka. Sędzia Stachewicz był na ogół dobry, chociaż może nieco za drobiazgowy.

BUŁGARIA – CSR 1:0 O PUCHAR BAŁKAŃSKI

UWAGA CZYTELNICY »SPORT-u« POZNAŃSKIEGO, POMORSKIEGO i KRAKOWSKIEGO

Z powodu trudności technicznych przez okres trzech najbliższych tygodni, wydajemy nasze pisma pod jednym nagłówkiem SPORT.

Redakcja.



Z regat wioślarskich o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy: Czwórka BTW w doskonałym stylu zdobyła mistrzostwo Polski.

LEGIA KROSNO — NAPRZÓD LIPINY 2:2 (1:1)

KROSNO. Eliminacyjny mecz o wejście do II ligi między Naprzodem z Lipin a krośnieńską Legią zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Legia grała b. ostro, a nawet brutalnie. Lipiniacy mieli zdecydowaną przewagę, ale w obawie o swoją całość unikali przeciwnika i pojedynku.

Bramki zdobyli w 3-ciej minucie Kroczek dla Naprzodu i w 44 minucie Widawski dla Legii. Po przerwie Legia uzyskała prowadzenie już w pierwszej minucie przez Widawskiego, a wyrównanie padło w 8[illegible] min. ze strzału Bawaja. Sędziowa skandalicznie słabo faworyzując wybitnie gospodarzy Chycki z Sosnowca.

[illegible]

CHRZEST BOJOWY „ORLĄT"

PZB W WROCŁAWIU

CO MÓWIĄ O MECZU

SĘDZIA I ZASTĘPCA KIEROWNIKA DRUŻYNY CZECHOSŁOWACKIEJ P. VELESKY: [illegible]

„Wynik meczu według mnie 12:4 dla Polaków. [illegible] z udzieleniem dwóch ostrzeżeń Husekovi w wadze muszej.

Z Polaków najbardziej podobali mi się Stysiał i Cebulak. U nas bardzo dobrze wypadł Netuka".

* * *

Również kierownik czeskiej drużyny inż. JAKSZ uważa, że wynik meczu powinien brzmieć 12:4. Twierdzi, że Netuka w wadze ciężkiej wygrał ze Stecem.

Z Polaków najbardziej podobał mu się również Stysiał.

* * *

Cała drużyna czeska jest zaskoczona miłym i serdecznym przyjęciem oraz sprawną organizacją zawodów.

* * *

KAPITAN SPORTOWY DERDA: „Jestem szalenie zadowolony z wyniku, chociaż prawdę mówiąc, nie spodziewałem się tak wysokiego zwycięstwa. Świadczy ono, że praca w obozach nie poszła na marne.

Z Polaków bili się wszyscy bardzo dobrze z wyjątkiem zawodników wagi półciężkiej i ciężkiej. Stec raczej zawiódł, ale jest to wynik przemęczenia po mistrzostwach Związków Zawodowych. Smyk w wadze półciężkiej zadowolił. Bił się słabiej niż przypuszczałem ale i on nie wypadł źle. Bardzo podobała mi się walka Stysiała. Może z tego chłopca będziemy mieli jeszcze pociechę".

Prezes Bielewicz: „Jestem zadowolony, że na zakończenie kadencji Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu daliśmy Polsce taki cenny sukces w postaci zwycięstwa nad drużyną czeską. Wszystkim chłopcom serdecznie gratuluję".

* * *

★ Po zawodach Szmidt i Stec mieli bardzo smutne miny. Nasz sprawozdawca w rozmowie z nimi dowiedział się od Steca, że bił się on poniżej swoich możliwości. „Netuka był dla mnie ponadto za szybki" — powiedział na zakończenie Stec.

CZESI KWESTIONUJĄ TYLKO

WYNIK REMISOWY STECA

POLSKA-CSR 13:3

Mecz odbył się na stadionie im. gen. Świerczewskiego. Ring ustawiono przed główną trybuną, na której zebrało się ponad 7000 widzów. Po odegraniu hymnów narodowych Czechosłowacji, Węgier i Polski i krótkich przemówieniach przedstawiciela CUBA i PZB na ringu pozostali dwaj pięściarze wagi muszej Husek (CSR) i Kargier (Polska) i sędzia Jacek Kowalski w ringu. Za stolikami sędziowskimi zasiedli Magyary (Węgry), Velecky (CSR) i Rosiński (Polska).

KARGIER ZDOBYWA PIERWSZE DWA PUNKTY.

W wadze muszej Kargier (Polska) wygrał na pkt. z Husekiem (CSR).

W pierwszej rundzie Czech miał nieznaczną przewagę. Trzymał on lewym prostym na dystans Kargiera, który nie potrafił przedostać się przez tę zaporę. W drugim starciu Kargier potrafił wreszcie przedostać się przez lewą Czecha. Atakuje teraz z dystansu czysto trafia i uzyskuje przewagę. Czech stara się odrobić punkty w zwarciach w których jest lepszy od Kargiera. Runda dla Polaka. W trzeciej rundzie przewaga naszego pięściarza wzrasta. Walczy on stale na dystans. Husek jest wyczerpany i ustawicznie trzyma, za co dostaje dwa ostrzeżenia.

Wyraźnie wygrywa Polak.

BRZÓZKA NOKAUTUJE.

W wadze koguciej Brzózka (Polska) w drugiej minucie drugiego starcia znokautował Gertnera (CSR).

Brzózka walczył początkowo bardzo chaotycznie i Czech stopował go doskonale lewym prostym zdobywając punkty. Walka jest brzydka. Pod koniec starcia Brzózka ładuje dwa prawe sierpy, które wstrząsają Czechem, ale wygrywa on tę rundę.

W drugim starciu przewaga Gertnera utrzymuje się nadal. Brzózka nie może się skoordynować. W 2 minucie następuje zwarcie z którego bardzo dobrze wychodzi Brzózka i zadaje krótki suchy sierp prawą na szczękę. Czech idzie momentalnie na deski i zostaje wyliczony do 10.

PROWADZIMY 6:0.

W wadze piórkowej Kudłacik (Polska) wygrał na pkt. z Hąlentem (CSR). Walka była bardzo żywa i obfitowała w wymianę ciosów.

W pierwszej rundzie Czech walczy z prawej pozycji, ma początkowo lekką przewagę, ale Kudłacik powoli dobiera się do niego i trafia czysto z półdystansu. Czech jest jednak trudnym przeciwnikiem, przewyższa o głowę Kudłacika i ciosy Polaka nie robią na nim wrażenia.

W drugiej rundzie Polak celnie trafia, jego prawe sierpy siedzą raz za razem. Czech ma nieszczelną gardę i inkasuje teraz bardzo dużo. Przewaga Kudłacika zupełnie wyraźna.

W trzecim zwarciu obydwaj słabną tempo walki spada, ale Polak nadal ma inicjatywę i przeważa, idzie naprzód, atakuje nie czując respektu przed lewą przeciwnika, która miała być bardzo groźną, ale Halenta nie potrafił jej wyprowadzić.

8:0

W wadze lekkiej: Ratajczak (Polska) wygrał na pkt. z Misterą (CSR). Pierwsza runda upływa pod znakiem wymiany ciosów. Ratajczak dużo bije, ale jego ciosy Mistera wyłapuje na rękawice, sam rewanżując się niebezpiecznymi sierpami. Runda wyrównana.

W drugim starciu Polak skraca dystans, bije podwójne lewe na górę i dół, po których następuje prawy sierp. Ratajczak jest teraz zdecydowanie lepszy i wygrywa rundę dość znacznie.

W trzecim starciu Mistera jest bardzo osłabiony, kładzie się na Ratajczaku, trzyma, nurkuje, widać, że z trudem dotrwał do końca walki.

STYSIAŁ WYGRYWA Z HAJKIEM.

W wadze półśredniej Stysiał (Polska) wygrał na pkt. z Hajkiem (CSR). Była to bodaj najładniejsza walka dnia. Stysiał z miejsca rozpoczął atakami, bije celnie z obydwu rąk, walczy cały czas na półdystans. Czech usiłował odgryzać się kontrami, które jednak na Polaku nie robiły żadnego wrażenia. Runda dla Polaka.

W następnej Polak ma znów przewagę. Atakuje dolne i górne partie wynajduje wszystkie luki w gardzie przeciwnika.

W trzeciej rundzie tempo walki słabnie. Obydwaj pięściarze są mocno wyczerpani, ale Polak jest świeższy i ani na chwilę nie daje przyjść do głosu Hajkowi. Widownia huraganowymi oklaskami nagrodziła żywiołową i piękną walkę obydwu pięściarzy.

DRUGI NOKAUT.

W wadze średniej Cebulak (Polska) znokautował w 2 minucie Hołeczka (CSR). Czech masywnie zbudowany był nieco powolny i słaby technicznie. Od pierwszej chwili dała się zauważyć znaczna przewaga techniczna Polaka, który atakował bez przerwy. W drugiej minucie udał mu się wspaniały zwód z lewej, po którym wystrzelił prawym sierpem na szczękę, poprawił znów sierpem na żołądek i Czech jak ścięty z nóg poszedł na deski do 10.

JEDYNE ZWYCIĘSTWO CZECHÓW.

W wadze półciężkiej Smyk (Polska) przegrał na pkt. z Markovicem (CSR). Była to bardzo chaotyczna i brzydka walka. Smyk stremowany oddaje inicjatywę w ręce przeciwnika, który idzie naprzód bije cepami, które od czasu do czasu trafiają. Taki obraz widzimy przez wszystkie trzy rundy. Od połowy drugiej rundy Smyk opanowuje się, kontruje Czecha, stara się nadrobić stracony teren, ale niestety akcje jego są anemiczne i walkę przegrywa wyraźnie.

WĄTPLIWY REMIS.

W wadze ciężkiej Stec nierozstrzygnął walki z Netuką II (CSR).

Czech jest szybszy od Steca, ucieka mu stale, bije z doskoków, trafia naszego pięściarza, który jest bezradny. Runda dla Netuki. W drugim starciu ten sam obraz. Stec widocznie poluje na cios, ale szybki jak żywe srebro Czech nie daje się trafić.

W trzecim starciu Polak idzie na całego, stara się odrobić utracony teren, teraz dosięga już zmęczonego Netukę, ładuje kilka silnych ciosów i wygrywa rundę. Było to jednak za mało na remis, który krzywdzi Czecha.

Z CAŁEGO KRAJU

ZAGŁĘBIOWSKA A KLASA

Sosnowiec. W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo klasy A Zagłębiowskiego Okręgu Piłki Nożnej. W pierwszych meczach najlepszą formę wykazały zespoły UNII sosnowieckiej i Zagłębianki.

Zagłębie z Dąbrowy zeszłoroczny mistrz okręgu znajduje się obecnie w bardzo słabej formie i w pierwszym już spotkaniu poniósł wysoką porażkę.

Wyniki i przebieg spotkań pierwszej niedzieli przedstawiają się następująco:

UNIA SOSNOWIEC—PIASKI 4:1 (2:0)

Piaski. Drużyna Piasków zrobiła dobre wrażenie. Wynik spotkania jest za wysoki, gdyż drużyna gospodarzy była przeciwnikiem równorzędnym. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Słota 2, Musiał i Skwarek po 1. Dla pokonanych honorowy punkt zdobył z rzutu karnego Zaporowski. Zawodom przyglądało się 3 tysiące widzów. Sędziował Sobieraj słabo.

ZKMS BĘDZIN — CZARNI SOSNOWIEC 2:1 (2:0)

Sosnowiec. Będzin zrobił wielką niespodziankę zwyciężając Czarnych w Sosnowcu. Bramki dla Będzina zdobyli: Koziur i Ober po 1, dla Czarnych z rzutu karnego bramkę zdobył Strauch. Sędziował Szczepanik bardzo dobrze. Widzów 1 tys.

SARMACJA — PŁOMIEŃ 2:2 (1:1)

Będzin. Sarmacja straciła w spotkaniu z Płomieniem do którego ma dziwnego pecha jeden punkt. Gra była wyrównana. Dla Płomienia bramki zdobył Olszewski, dla Sarmacji Prostacki i Ścibich z rzutu karnego.

RKS ZAGŁĘBIE — ZAGŁĘBIANKA 3:6 (1:4)

Będzin. Zagłębianka miała przez cały przebieg spotkania zdecydowaną przewagę. Zagłębie wystąpiło jedynie z dwoma graczami pierwszej drużyny. Bramki dla Zagłębianki zdobyli: Kwapisz 2, Paliga 3 i Krawczyk 1. Dla Zagłębia Godzi 3. Widzów 4 tys. Sędzia Kurek bardzo dobry.

RCKS CZELADŹ — TUR OLKUSZ 2:1 (0:0)

Czeladź. RCKS odniósł ciężko wywalczone zwycięstwo nad beniaminkiem klasy A. Bramki dla zwycięzców zdobył Śliwiński, dla TUR-u Banyś z karnego. Zawodom przyglądało się 2 tys. widzów. Sędzia Kleczek bardzo dobry.

[illegible]

FINISZUJE

KATOWICE. W ub. niedzielę po parutygodniowej przerwie rozegrane zostały dalsze spotkania o mistrzostwo ligi szczypiórniaka. Z pośród nich największą niespodzianką była porażka leadera grupy północnej Leopolii Opole z Wartą w Poznaniu 5:8 (1:3).

Dużą niespodzianką było także nikłe zwycięstwo odniesione na własnym boisku, przez Chrobrego Groszowice, nad katowicką Pogonią 7:6 (4:4).

Pozostałe s[illegible] się zgodnie z [illegible]

Po meczach niedzielnych tabelka [illegible]

GRUPA PÓŁNOCNA

1) Chrobry Groszowice	8	14	[illegible]
2) AKS Chorzów	8	11	[illegible]
3) Cracovia	8	11	[illegible]
4) Pogoń Katowice	8	10	[illegible]
5) AZS Kraków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6) Tarcz. Katowice	[illegible]	1	[illegible]

GRUPA POŁUDNIOWA

1) Leopolia Opole	8	13	61:57
2) Warta Poznań	7	10	49:37
3) Zjednoczenie Bydg.	7	8	48:32
4) ŁKS	8	5	47:50
5) Ostrovia Ostrów Wlkp.	8	2	34:61

TABELE KLASY „A"

KATOWICE. W drugą niedzielę piłkarskich mistrzostw Śląska w klasie „A" rozegrano 12 spotkań, których wyniki w następujący sposób [illegible] tabelę rozgrywek obydwu grup:

GRUPA I.

Ligocianka	2	4	5:1
Gwardia Katowice	2	4	4:2
„22" Mała Dąbrówka	2	3	5:3
Kop. Dębieńsko	2	2	2:2
Kop. Kleofas	2	2	3:4
ZZK Katowice	1	2	2:1
Walcownia Dziedzice	2	2	9:4
Zabłocie Żywiec	2	1	[illegible]
Kop. minencja	2	0	1:10
HKS Szopienice	1	0	1:2
KS Kostuchna	1	0	1:2
[illegible] Mysłowice	1	[illegible]	[illegible]

GRUPA II.

Ruch Radzionków	2	[illegible]	[illegible]
Slavia Ruda	2	2	2:2
Śląsk [illegible]	2	2	10:8
Walka Makoszowy	1	2	5:2
RKS Batory	1	2	4:2
Wyzwolenie Michałk.	1	2	1:2
Śląsk Tarnowskie Góry	2	2	4:4
Ruch Ib. Chorzów	2	2	3:4
„07" Orzegów	2	1	1:2
Piast Pawłów	1	1	1:1
AKS Ib. Chorzów	2	1	4:9
Azoty Chorzów	1	0	2:4

CZECHOSŁOWACJA Ib — BUŁGARIA 3:1 (1:1)

Bratysława. W niedzielę druga reprezentacja Czechosłowacji [illegible] w Bratysławie z [illegible] drużyną Bułgarii. Mecz zakończył się zwycięstwem [illegible], którzy [illegible] spotkania mieli znaczną przewagę. Bułgarzy zagrali [illegible] technicznie, ale nadrabiali [illegible]. W pierwszej połowie dla Czechosłowacji bramkę w 42 minucie zdobył Tarmasek, a w 2 minuty później Bułgarzy wyrównali przez Cwetkowa.

Po przerwie Czesi mieli już [illegible] przewagę i zdobyli [illegible] dalsze bramki w 34 minucie ze strzału [illegible], a w 39 minucie wynik meczu ustalił Hemerle.

POWTÓRKA WYNIKU KRAKOWSKIEGO

W WARSZAWIE

WISŁA-POLONIA W. 5:0 (0:0)

Warszawa. (tel. własny). Wisła odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo, aczkolwiek wynik 5:0 jest zbyt wysoki i nie obrazuje poziomu gry obu drużyn. „Polonii" warszawskiej należało się w tym meczu zdobycie conajmniej dwóch bramek, tymbardziej, że do przerwy gra była zupełnie wyrównana, a po zmianie stron przewaga Wisły nie tak wielka jak na to wskazuje wynik.

Goście mieli w polu więcej zgry, a chwilami nawet wyraźną przewagę. 2 bramki przesądzające o wyniku ma na swoim sumieniu Gierwatowski.

Wisła była zdecydowanie lepszą w linii ataku, gdzie będący naprawdę w doskonałej formie Gracz wybijał się ponad resztę. Kohut nic nie pokazał w pierwszej połowie, ale później wykorzystał okazję i strzelił 3 bramki. Obaj skrzydłowi słabsi. Mamoń rozgrzał się przed końcem spotkania. Natomiast Legutko był podporą drużyny grał rolę defensywnego pomocnika, będąc motorem wielu ataków. Filek i Wapiennik na ogół poprawni. W obronie Flanek był znacznie lepszy od Kubika. Jurowicz wykazał niezłą formę i obronił kilka trudnych piłek.

Polonia prowadziła w polu zupełnie wyrównaną grę i do przerwy ważyły się losy spotkania raczej z większą szansą dla gospodarzy. Borucz nie był bez winy przy pierwszej strzelonej bramce. Z obrońców Wołosz był lepszy od Pruskiego. Gierwatowski jeszcze raz dowiódł, że na stopera zupełnie się nie nadaje. Grał dobrze i ofiarnie, ale jak zwykle [illegible] lub 3 rażące błędy, z których padają bramki, przesądzają o wyniku. Wiśniewski miał trudną rolę utrzymania Gracza i nie zawsze mógł się z tego wywiązać. W ataku obaj młodzi gracze Wilczyński i Ochmański oddali kilka groźnych strzałów a Jaźnicki okazał się zupełnie bez formy.

Składy drużyn:

Wisła: Jurowicz, Flanek, Kubik, Wapiennik I, Legutko, Filek I, Mamoń, Rupa, Kohut, Gracz, Cisowski.

Polonia: Borucz, Pruski, Wołosz, Wiśniewski, Gierwatowski, Brzozowski, Ochmański, Wilczyński, Świcarz, Jaźnicki, Szczawiński.

Pierwsze minuty gry upływają przy zmiennych atakach obu drużyn, przy czym gra jest zupełnie wyrównana. W 9 min. Mamoń ma okazję zdobycia bramki, ale nie trafiła. Skośny rzut wolny Gierwatowskiego idzie również na aut. W tym okresie gry Legutko był najlepszym graczem na boisku. W 20 minucie Gracz łapie dobre podanie, wyciąga Borucza z bramki i strzela, ale w ostatniej chwili Wołosz wybija głową z linii. Wisła zdobywa pierwszy róg, a za chwilę Jaźnicki i Ochmański oddają groźne strzały na bramkę Jurowicza. W 30 min. gry Wisła zdobywa dwa po sobie następujące rzuty z rogu, których jednak nie wykorzystuje.

Polonia po rzucie z rogów omal nie zdobywa bramki ze strzału Świcarza. Jeszcze przed samą przerwą Polonia zdobywa drugi swój róg, ale ostry strzał Jaźnickiego łapie Jurowicz.

Po przerwie Polonia jest dalej w ataku, ale Świcarz i Ochmański nie trafiają z krótkiej odległości. W [illegible] min. Gracz dochodzi do linii i oddaje piłkę, Kohut ją przedłuża do Mamonia, który z bliskiej odległości zdobywa pierwszą bramkę. W 7 min. później Kohut otrzymuje dobre podanie do Legutki i strzela drugą bramkę.

Polonia nie zraża się i próbuje atakować, ale wszystkie strzały wyłapuje Jurowicz. W 25 min. Gierwatowski mija się z piłką i Kohut przechodzi bez trudu, zdobywając trzecią bramkę. Polonia w kontrataku zdobywa jeszcze jeden róg, ale bez efektu. W 30 min. gry Gierwatowski fauluje Mamonia na polu karnym. Rzut wykonuje Gracz strzelając celnie. Jest 4:0. W 6 minut [illegible] ustala wynik spotkania.

Dalsze minuty gry upływają [illegible] przy przewadze Wisły [illegible] nie kończy się strzałem Legutki w bramkę Borucza.

Sędziował b. słabo p. Sperling z Łodzi. Widzów 15 tys.

ZZK NIE MA SZCZĘŚCIA

DO WIDZEWA

ŁODZIANIE ODEBRALI JESZCZE JEDEN PUNKT KOLEJARZOM

ZZK — WIDZEW (ŁÓDŹ) 1:1 (1:1)

POZNAŃ. [illegible]

Tymczasem [illegible]

Goście wystąpili w składzie następującym: [illegible] Wachniak [illegible] Stempel, Marciniak, [illegible] Cichocki, [illegible] Ornowski [illegible].

Drużynie tej przeciwstawili Kolejarze swój normalny [illegible] z wyjątkiem [illegible] którego zastąpił Tumas. Skład drużyny gospodarzy wyglądał więc następująco: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Małuszak, Polka, Anioła, Kaźmierczak, Tumas, Wojciechowski II.

Drużyna Widzewa zagrała [illegible] w ostatnim meczu z Wartą i zaskoczyła Kolejarzy nader ambitna i twarda jednak chwilami zbyt ostra [illegible] ustępowali jednak Kolejarzom technicznie.

Łodzianie taktycznie rozwiązali spotkanie bez zarzutu kryjąc wszystkich przeciwników niebezpiecznych (z doświadczenia), szczególnie Aniołę, Polkę i Wojciechowskiego II, których zupełnie prawie unieszkodliwili. [illegible]

[illegible]

[illegible]

BOKS W GDAŃSKU

Gdańsk (tel.) W piątek odbyło się w Gdańsku otwarcie tegor. sezonu bokserskiego. Rozegrano szereg walk o charakterze propagandowym.

Przed zawodami odbyła się uroczystość powitania naszych olimpijczyków Antkiewicza, [illegible] kiego.

Wyniki spotkań były następujące:

W wadze muszej Justka (Obuwianka) zremisował z Lebiedzińskim (Morski KS).

W wadze koguciej I-szej Samulewski (Czyn) wygrał z Czarneckim w II-giej Pek II (Gwardia) przegrał ze Stefaniakiem (Czyn) a w III-ciej Pek I niespodziewanie wygrał z Antkowiakiem (Gedania).

W wadze piórkowej Klein (Gedania) zremisował z Gelharm (Obuw.) a Reinsch II (Morski KS) zremisował z Berentem (Ged.).

W w. lekkiej Zieliński (Ged.) zremisował z Gołyńskim a Wukacz z Walechniewiczem (Stoczniowiec).

W wadze średniej Kwiatkowski w najładniejszej walce dnia pokonał Rajskiego (Gedania).

W wadze półciężkiej Mechliński (G) znokautował w I-szej rundzie Gorlacha.

W wadze ciężkiej Kryszewski (Morski KS) [illegible] przez k. o. z Misiewiczem (Elbląg).

BYTOMSKA POLONIA

DALEJ PRZEGRYWA

LEGIA-POLONIA BYTOM 2:1

LEGIA WARSZAWA — POLONIA BYTOM 2:1 [illegible]

[illegible] zostało kibiców bytomskiej Polonii, którzy po niedzielnej porażce swoich pupilków z Legią wierzą, że Bytomiacy zdołają się jeszcze utrzymać w klasie Państwowej. Tak słabej gry Polonii jaką obserwowaliśmy w ub. niedzielę na stadionie Miejskim w Bytomiu dawno nie widzieliśmy na naszych boiskach.

Do meczu niedzielnego drużyny wystąpiły w nast. skł[illegible]:

Legia: Skromny, S[illegible], Waksman, Szczurek [illegible]

Polonia: [illegible] czek, Salik, Niebylski, Lelonek, Komórkiewicz, Wiśniewski, Matjas, Kulawik, Trampisz, Kazimierowicz.

Przestawianie Waśki z pomocy do ataku okazało się bardzo celowym posunięciem kierownictwa [illegible] ten [illegible] piątki [illegible] zarówno [illegible] sprawcą [illegible]. Obok [illegible] anej od [illegible]

W drużynie Polonii, która szczerze mówiąc była lepsza od gości beznadziejnie zagrał Wieczorkowski w bramce, moralny sprawca porażki miejscowych. Obrona słabsza niż zwykle, a [illegible] jasnym punktem [illegible] środku.

W ataku [illegible] Matias oraz [illegible] byli dyspo[illegible] Wiśniewski na [illegible] istycznie, a [illegible] wicz, wybit[illegible] dnia.

[illegible] tr[illegible]

[illegible] legii, kończy się w 10 min. zdobyciem bramki przez Waśkę. Miejscowi nie peszą się utratą bramki i w dalszym ciągu atakują. W 16 min. rzut rożny bity przez Wiśniewskiego toczy się po krawędzi poprzeczki. W 25 min. Polonia zdobywa z przeboju Trampisza zupełnie prawidłową bramkę lecz sędzia z jemu tylko znanych powodów nie u[illegible] przeważająca jest Polonia, lecz napastnicy jej w skandaliczny sposób zawodzą pod bramką przeciwnika.

Po zmianie pól początkowo prze[illegible] min. Matjas nie wykorzystuje rzutu karnego za rękę obrońcy Legii na polu karnym.

Pod koniec gra przybiera na ostrości będąc czasami wręcz brutalna lecz słaby sędzia nie może opanować za[illegible] gry pada [illegible]

POZNAŃSKA KLASA A

[illegible] cemistrza [illegible] meczu Ka[illegible] ZZK IB z [illegible]

CHROBRY GROSZOWICE — POGOŃ KATOWICE 7:6 (4:4)

[illegible]

LECHIA GDAŃSK — RADOMIAK 3:0 (1:0)

Gdańsk (tel.) Finałowy mecz o wejście do I-szej ligi pomiędzy gdańską Lechią i Radomiakiem przyniósł stosunkowo łatwe zwycięstwo gdańszczanom. Ogólnie oczekiwano, że goście będą przeciwnikiem conajmniej równorzędnym a o zwycięstwie zadecyduje jedna więcej strzelona bramka.

Radomiak wypadł jednak bardzo słabo. Cała drużyna grała wprawdzie bardzo ofiarnie, niepo[illegible]

[illegible]

MAŁE DERBY ŚLĄSKA

PRZYNIOSŁY DRUGIE ZWYCIĘSTWO

AKS-owi 2:0

AKS — RYMER 2:0 [illegible]

Chorzów. Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących: AKS: Przewięda, Durniok, Karmański, Gajdzik, Janduda, Wieczorek, Barański, Muskała, Spodzieja, Kulik, Cholewa.

[illegible] Janik, [illegible] Franke, Pierchała, Kurzeja, Dybała.

Zawody prowadził wzorowo sędzia mjr. Sznajder. Widzów 6 tysięcy.

Drużyna AKS-u po długim okresie słabej gry poraz pierwszy w niedzielę zadowoliła swoich kibiców. Nie odnosi się do wszystkich linii zwycięskiej drużyny. Na naprawdę ligowym poziomie zagrały tyły.

Bramkarz Przewięda zasługuje na najwyższą notę. Kilka strzałów bitych z najbliższej odległości obronił on w fantastyczny sposób. W obronie brylował Durniok który zapowiada się na obrońcę dużego formatu. Linia pomocy była motorem wszystkich akcji. Janduda na środku grał może nieco chaotycznie, ale jako stoper spełnił swoje zadanie zadawalająco. Linia ataku była najsłabszą częścią drużyny. Wyróżnił się tutaj pracowity Muskała — Spodzieja grał znów egoistycznie. Cholewa wypadł bardzo dobrze na skrzydle, kiedy to wykładał swoim partnerom idealne piłki.

Rymer miał także bardzo dobre tyły. Pytlik w obronie oraz Gajewski i Motyka w pomocy robili co mogli aby nie dopuścić do porażki swej drużyny. Chromik zawinił pierwszą bramkę, ale poza tym spisywał się bez zarzutu. Atak był denerwująco powolny. Najgorszy był tu lewoskrzydłowy Dybała.

Gra była przez cały czas raczej wyrównana, z lekką przewagą gospodarzy. Tempo bardzo ostre w pierwszych dwudziestu minutach z biegiem czasu opadło. Do przerwy oby dwie strony miały szereg doskonałych okazji do zdobycia bramek. Tak jednak Przewięda, jak i Chromik dzielnie bronili swoich świątyni. Rymer w 25 minucie miał idealną okazję do zdobycia prowadzenia ale Pierchała z 65 metrów nieobstawiony trafił w poprzeczkę. W 32 minucie AKS na odmianę zmarnował piękną sytuację. Spodzieja strzelił z paru kroków prosto w ręce Chromika.

Po przerwie już w pierwszej minucie, Barański bije rzut rożny, Chromik źle obliczył wybiegł piłkę wypiąstkował na głowę Jandudy, który skierował ją do pustej bramki.

Po tym sukcesie AKS przez kilka minut przesiadywał pod bramką Rymera. Górnicy otrząsnęli się jednak z tej przewagi i znów zagrażali poważnie Przewiędzie. Niestety wszystkim ich akcjom brakowało wykończenia. W 20 min. atak AKS-u zrobił piękny wypad Muskała strzelił bramkę nie do obrony, ale sędzia Sznajder nie uznał jej odgwizdując przed tym faul. Dopiero w 11 min. później Muskała leżąc prawie na ziemi przejął podanie Kulika i ostrym strzałem zdobył piękną bramkę. Tej piłki Chromik nie mógł złapać.

Od chwili uzyskania drugiej bramki przez AKS tempo gry całkowicie spadło i AKS ograniczył się do defensywy. Drużyna Rymera zupełnie wyczerpana nie potrafiła już zagrozić poważnie swoim przeciwnikom i w rezultacie zeszła z boiska nie uzyskawszy honorowej bramki na którą zasługiwała.

CRACOVIA — AZS 9:7 (3:3)

KRAKÓW. Lokalne Derby w [illegible] o mistrzostwo Li[illegible]

[illegible]

Sędziował [illegible]

ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE

★ [illegible]

WARTA — LEGOPOLIA 8:5 [illegible]

o mistrzostwo ligi w [illegible] niaku

Poznań (tel. wł.). Było to [illegible] na ogół ciekawe i [illegible] przy czym w drużynie W[illegible] najlepiej spisały się [illegible] tylne, a w drużynie Leopolii [illegible] nia ataku.

Bramki dla Warty zdobyli: Piechowiak 3, Golimowski [illegible] Ruszkiewicz, Norek i Dylewski po jednej. Dla gości bramki zdobyli: [illegible] 3, Kulik i [illegible] po 1.

CZARNI — LECHIA [illegible]

w hokeju na trawie

Poznań (tel. wł.). W [illegible]

[illegible]

Lechia przez cały czas grała dziesiątkę z powodu kontuzji jednego z graczy.

Bramki dla Czarnych zdobyli Adamski 2 i Kassy 1, dla Lechii: Zielazek i Paczkowski.

PIERWSZORZĘDNY TENIS WIDZIELIŚMY
NA MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI
NA KORTACH KATOWICKIEJ POGONI

KATOWICE. Pomimo nieobecności Szwe[illegible] impreza katowicka zorganizowana przez „Związkowy Klub Sportowy [illegible]ców" Pogoń stała się największą imprezą powojenną polskiego tenisu.

Przybycie dwu czołowych zawodników węgierskich nadało już poważniejsze „rumieńce" międzynarodowości zawodom, i w stosunku do zeszłorocznych mistrzostw widać wyraźny postęp.

W konkurencji kobiecej ujrzeliśmy jedną z najlepszych tenisistek środkowej Europy mistrzynię Węgier i Czechosłowacji **Erdoedi** a z drugiej strony przekonaliśmy się, iż za wyjątkiem 3 najlepszych dalsze czeskie tenisistki [illegible] już do pokonania dla Ru[illegible], Popławskiej a nawet Kra[illegible]wny.

POTĘGA CZESKIEGO TENISA

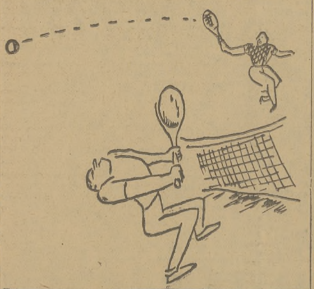
Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż tenis czechosłowacji stoi najwyżej w Europie, zarówno pod [illegible] świetności pierwszych rakiet tj. **Drobnego i Czernika** jak i ilości dalszych doskonałych amatorów.

Rok temu oglądaliśmy parę: Krajczik i Smoliński, która osiągnęła finał [illegible] (Smoliński singla), a teraz na ich miejsce ujrzeliśmy Zabrodskiego i Dostala conajmniej równorzędnych najlepszych Polaków. Dodajemy do sześciu wyżej wymienionych przybyłych po raz drugi **Vrbe** mistrza Słowacji to przekonujemy się iż żaden kraj Europy **nie** mógłby wystawić dziesiątki mogącej się [illegible] z czechosłowacką.

NOWOCZESNA TECHNIKA GRY

Wszyscy właściwie dotychczasowi najlepsi tenisiści polscy opierali swą grę na dokładności uderzeń z końca kortu. Poprzez Czetwetyńskiego, Stolarowow, Tłoczyńskiego, Hebde aż do Tarłowskiego każdy z nich umiał kilkadziesiąt razy przerzucić na pewniaka piłkę na stronę przeciwnika, ale żaden nie zdobywał się na serie wolejów (piłek uderzonych przed spadkiem na ziemię), które by dawały mu punkt po punkcie. Do tejże szkoły, tylko że dysponuje wyrafinowaną techniką zalicza się również exmistrz Węgier Szigeti ale okazuje się iż każdy bardziej utalentowany gracz przechodzi od razu po nabyciu wstępnych wiadomości na „szkołę kalifornijską", a jeśli idzie o efektowność gry, to publiczności sprawia urok tylko zdecydowany atak.

Nawet taka maszyna do odbijania jak Kończak nie wystarczyła w tym sezonie na Rumuna Viziru. Dostala czy Krajczika i największą właśnie korzyść ze sprowadzenia gości odnieśliśmy dlatego, że wiemy jaki zastosować w przyszłości program szkolenia młodzieży.



TRAGEDIA I SUKCESY

Dwu Polaków potrafiło przynajmniej w jednym secie zadać ciężką „klęskę" 6:0 świetnym gościom zagranicznym. Ku zdumieniu widzów tak właśnie zakończyły się na naszą korzyść pierwszy set Buchalika (Bielsko) z Vrbą, oraz drugi set Romaniuka (Warszawa) ze Szigettim.

Podczas gdy Romaniuk w trzecim secie nie miał szans, to najbardziej emocjonujące spotkanie Buchalika, na którego zwróciliśmy uwagę już po zdobyciu mistrzostwa Krynicy miało doprawdy niesłychany przebieg. Jeśli porównamy osoby przeciwników, a więc Vrbe który grał wielokrotnie w Wimbledonie i pucharze Davisa z Buchalikiem mogącym trenować tylko z przeciętnemi Bielszczanami, to trudno się dziwić, iż taktycznie nie sprostał on zadaniu mając Vrbe „na widelcu".

Prowadzić 5:0 w decydującym secie i oddać 7 gem[illegible]d, to istotnie coś niesłychanego! Bucha[illegible]ał przy tym ani jednej [illegible]ej a gdyby zaryzykował trochę i wzmocnił grę „wyszedłby mu" życiowy sukces!

W spotkaniu tym Buchalik zademonstrował skandalicznie słaby serwis przy doskonałych lobach, kondycji i starcie oraz niezłym backhandzie. Mając nieco więcej rutyny zarówno on jak i Skonecki Henryk (Wi-Ma) zagroziliby wszystkim Polakom za wyjątkiem Skoneckiego Władysława.

[illegible] zwycięstwo nad [illegible]dem, że przy dobrej woli i opanowaniu można pokonać gościa zagranicznego. Po nużącym pierwszym secie nie broniła beznadziejnego drugiego, a w trzecim wykorzystała niepewność prażanki, zajmującej w każdym razie dość wysokie miejsce w swym kraju.

RENESANS BRATKA

Po [illegible]eszte sezonu Kończaka i Niestroja, okazało się nie[illegible] mamy w Bratku godnego zastępcę. Już w Sopocie powetował wiosen[illegible] porażki z Olejniszynem i Bełd[illegible] nadrobił je z na[illegible] wyeliminowaniem [illegible] Bratka możemy też wł[illegible] nić, iż ma on wszelkie [illegible] bywanie tylu punktów [illegible]ce jak nasi goście.

[illegible]

[illegible] węgierski Katona zalicza się do drużyny daviscupowej. Już to samo świadczy o jego klasie, a ponad to grał on może najpiękniej ze wszystkich uczestników turnieju. Na to jednak aby wejść do półfinału w jednym dniu trzeba być wypoczętym, a nie po 17 godzinach podróży rozegrać dwa lekkie spotkania, a potem zmierzyć się z równorzędnym przeciwnikiem.

Katona więcej grał aniżeli walczył chwilami deklasował Dostala, ale w końcu w piątym secie popełnił serie szkolnych błędów, kierował bomby o parę c[illegible]trów za linię i w rezultacie [illegible].

Sukces Dostala pozbawił też turniej pewnej dozy atrakcyjności, gdyż od Katony można było się więcej spodziewać w finałach. Przekonamy się o tym zresztą podczas dalszego tourne Węgrów w Krakowie i Warszawie.

[illegible]OWSKA MOŻE JESZCZE POKAZAĆ CO UMIE.... A POPŁAWSKA NIE BĘDZIE DRUGĄ JĘDRZEJOWSKA

Oczekiwane z zainteresowaniem spotkanie dwu najlepszych tenisistek Polski tj. Jadwigi Jędrzejowskiej i Popławskiej doszło wreszcie do skutku w sobotę w Katowicach. Wydawać się mogło przed meczem, że na skutek różnicy wieku młodsza generacja zawodniczek zdoła już teraz nawiązać przynajmniej walkę z niepokonaną od roku 1928 przez żadną Polkę mistrzynią. Poglądy te i może nawet tajone marzenia konkurentek rozwiała nasza arcymistrzyni, bo taki się jej tytuł bezwzględnie należy.



Dojść bowiem do finału międzynarodowego tracąc po drodze jednego (!!!) gema to sztuka jakiej dokazywała tylko „boska" Zuzanna Lenglen, a ostatecznie nie można powiedzieć aby Popławska grała źle... Popławska mogła nawet zdobyć dwa czy cztery gemy więcej, widać było jednak jak na dłoni iż przeciwniczki te dzieli różnica dwu klas.

Jędrzejowskiej udawało się, nie... Nie udawało się, pokazała, że umie wszystko co potrzeba, i trafia każdą piłkę dokładnie tam gdzie chce. Gdy zaś te trafienia zamieniały się w strzały, następował gem po gemie. Wynik 6:0, 6:1 mówi sam za siebie.

VRBA ELIMINUJE MISTRZA SZIGETI

Trzeci gracz Czechosłowacji Vrba który zwyciężył jednego z Brazylijczyków podczas meczu o puchar Davisa uczynił w ciągu roku czasu odkąd go nie widzieliśmy poważne postępy.

Nie pomogła cała finezyjna gra Szigetiego, pewny backhand, ścięty serwis, ostre volleje ani też najpiękniej zagrana przez cały czas turnieju piłka (n[illegible] na kortach Polski smecz do tytułu i to splasowany), ani nawet sympatia publiczności. Młodość siła i szybkość wzięły górę zwłaszcza wtedy gdy po półtorej godzinie walki trzeba było jeszcze szybko startować. W pierwszym secie Szigeti nawet nie starał się dochodzić do śmigających ala Tarłowskiego drivów Vrby. Słowak jednak popełnił sporo błędów i to wystarczyło do utraty seta. W drugim i trzecim dochodziło do wielu pięknych ataków spotykających się z momentalną ripostą, a niektóre zagrania Vrby graniczyły nawet ze światową klasą. Tylko, ze zbyt niecierpliwie chciał zdobywać punkt. Potrafił też lepiej plasować słaby zupełnie drugi serwis kończony czasem z miejsca przez Węgra.

Gdy po zdobyciu drugiego i trzeciego seta przez Vrbe nastąpiła przerwa i wypoczęci gracze wrócili na kort Szigeti osiągnął jak się okazało ostatkiem sił prowadzenie 5:2. Już już oczekiwano przeciągnięcia się gry na pełny dystans, gdy nagle Vrba zdobył się na taki sam wysiłek jak z Buchalikiem i zrehabilitował Bielszczanina zdobywając ostatecznie z samym Szigetim pięć gemów po kolei. Związek tenisowy nie musi się tymsamym martwić o nagrodę przechodnią przez dalsze 2 lata.

DALEJ NIE MAMY DOUBLA

Przeciwnicy półfinałowi stworzyli całkiem dobrą parę, a zażarta do ostateczności walka w pierwszym secie przerwanym przez ciemność między Vrbą i Skoneckim a Węgrami Katona i Szigetim przeciągnęła się aż do stanu 12:12 po czym w zmroku już Węgrzy rozstrzygnęli dwa gemy na swą korzyść. Skonecki z Vrbą zaprzepaścili jedną piłkę setową, ale w każdym razie nasz mistrz zagrał na zupełnie równorzędnym poziomie z pozostałą trójką.

Nie można tego natomiast powiedzieć o parze Piątek — Bełdowski, która uległa gładziutko Czechom Zabrodskiemu i Dostalowi 2:6, 3:6, 2:6.

W oczy rzucała się przewaga wzrostu i rozpiętości ramion. Okazuje się że jednak prawie tylko tenisiści mierzący ponad 180 [illegible] mogą opanować całe pole gry bez luki.

[illegible] W SŁABEJ FORMIE

Węgierka która zdobyła mistrzostwo Węgier i Czechosłowacji nie powtórzyła sukcesu tego w Katowicach, będąc prawdopodobnie niedysponowaną. W każdym razie wszyscy Węgrzy odpadli w singlu męskim nie dochodząc do trzecich nagród, a w grze pań półfinał zakończył karierę Erdoedi. Miskova wygrała 6:4, 6:3.

Tymsamym więc u kobiet była tylko powtórka zeszłorocznego finału podczas gdy wśród mężczyzn widzimy same nowe „twarze". Hebda jak się okazuje postąpił rozsądnie rezygnując z udziału [illegible] nie zdzierżyłby tempa obecnych walk.

„SILNA KONKURENCJA" W POCIESZENIU

Komisja sportowa PZT uznała za pożyteczne rozegranie turnieju pocieszenia, w, którym rozstawiono Bełdowskiego jako Nr. 1, Piątka (2), Chytrowskiego (3), Buchalika (4) oraz Borowczaka, Wojciechowskiego, Kołcza II i Horaina (jako 5— 8). Tymsamym turniej ten rozstrzygnąć może poważnie o tegorocznej klasyfikacji a lepsi gracze zajęli się tylko w pierwszym dniu eliminowaniem słabszych. W każdym razie utraty seta przez Borowczaka do Piksy (Chorzów) i Kołcza do Jasińskiego świadczą o postępach nowych graczy. Okazało się natomiast że Prutkowski władając dobrze ciętym piórem, macha odwrotnie proporcjonalnie źle rakietą i postanowił występować na korcie pod pseudonimem „Outkowski".

SKONECKI W ŻYCIOWEJ FORMIE.... BIJE VRBE TAK JAK... PARKER!

Nie lubimy czy[illegible] cyfrowych porównań w tenisie tak bardzo zależnych od szeregu okoliczności, [illegible] rezultat półfinału gry pojedyn[illegible] panów Vrba — Skonecki rzuca się w oczy: wicemistrz Ameryki i właściwie najlepszy amator świata Parker - Pajkowski pokonał Vrbe w Paryżu 6.1, 7:5, 6:1, a tenże sam gracz, bądź co bądź reprezentant daviscupowej takiej potęgi jak Czechosłowacja został dosłownie „zmiażdżony" w pierwszych dwu setach [illegible] wał się tylko na chwilę z beznadziejnej sytuacji gdy Skonecki odrobił z naddatkiem prowadzenie Vrba 1:3 na 5:3, ale potem zaprzepaścił dwie piłki meczowe.

Od stanu 5:5 aż do 7.5 w dwu gemach Skonecki odzyskał niepodzielne panowanie na korcie. Wynik ten jest zarazem najlepszym w naszym męskim tenisie w tym sezonie.



Dostal (CSR) i Licis (Pogoń)

Czesi pani Velecka i Drchsler zdumieni są postępami Skoneckiego od zeszłego roku, a kapitan związkowy Challier stwierdził, iż w meczu tym Skonecki zagrał naprawdę odważnie i z głową.

Drugi półfinał singla między kolegami klubowymi praskiego Lawn Tninnis Clubu Zabrodskim, a Dostalem udowodnił wyższość Zabrodskiego, 6:3, 9:7, 7:5. Zabrodski jakby nie grał na pełny gaz, widocznie oszczędzał się na finał....

MISZKOWA GRA DZISIAJ Z „JADZIĄ"

Sympatyczna Czeszka dostała niespodziewanie lekkiej [illegible] wobec czego zamiast na kort pojechała [illegible] potężną dawkę penicilliny do s[illegible]tala, i obiecuje że w poniedzia[illegible] będzie w najlepszym humo[illegible] Tym samym więc poniedziałek sta[illegible] nie kulminacy[illegible]m turnieju ze względu n[illegible]

FINAŁ SINGLA

pomiędzy Zabrodskim a Skoneckim. J[illegible] da sobie radę z drugim reprezentacyjnym zawodnikiem czeskim, to będziemy się mogli naprawdę cieszyć.

W półfinale debla okazało się po raz wtóry, iż lata muszą robić swoje i Szigetti nie sprostał zadaniu słabnąc pod koniec walki.

Ogólny wynik 12:14, 11:9, 6:4, 4:6, 6:1, dla Vrby i Skoneckiego

*

FINAŁ [illegible]

Również w pierwszych dwu setach finału debla Skonecki wykazał zapał do gry, świetny start, wyczucie piłki no i od czasu seryjki niepotrzebnych błędów.

W sumie biorąc górował nad [illegible] uczestnikami turnieju o pół klasy i zasługuje na wysłanie jeszcze w tym sezonie na zawody zagranicę.

[illegible] z naszych dawnych czoło[illegible] graczy uważa, że w obecnej swej formie Skonecki góruje nad wszystkimi polskimi graczami jacy kiedykolwiek zdobyli mistrzostwo, chyba za wyjątkiem Tłoczyńskiego w sezonie 1939 r.

W MIXCIE COŚ SIĘ NIE SKŁADA

Veleckowi i Vrba doszli do przekonania, że zbyt wielka różnica dzieli ich od Jędrzejowskiej i Skoneckiego aby się specjalnie fatygować, jednym słowem więc i w tej konkurencji Jadzia pobiła nawet rekord singlowy dochodząc do finału bez straty gema.

Drugi półfinał Erdodi — Szigetti przeciw Miszkowej i Katonie przełożono również na poniedziałek ze względu na gorączkę Miszkowej.

KTO WYGRA „POCIESZENIE"

„[illegible]misja" egzaminacyjna w osobach 3 członków zarządu ZT honorowego prezesa Olchowicza, z którym przeprowadziliśmy dłuższą [illegible]e (zamieścimy ją w czwart[illegible] omówieniu ogólnym) oraz 4 członków komisji sportowej ob[illegible] z szczególnym zaintere[illegible] przebieg turnieju pocieszenia.

Ćwierćfinały: Piątek — Horain 6:4, 6:3, Chytrowski — Licis 6:2, 6:1, Buchalik — Kołcz II 6:0, 6:1(!), Bełdowski — Borowczak 7:5, 6:4.

W pierwszym półfinale Chytrowski skreczował przy 5:5, 0:30 z Piątkiem, gdyż pękły mu strony w jedynej rakiecie. Nie pierwszy to wy[illegible] przynosi poprostu wstyd polskim producentom.

VRBA — SKONECKI TRIUMFUJĄ W DEBLU

Po efektownej grze wywołującej w czwartym secie prawdziwe burze entuzjazmu na skutek finezyjnych zagrań Skoneckiego bezwzględnie [illegible]ko - polska zdobyła pierwszy tytuł mistrzowskich w turnieju Zabrodski i Dostal ulegli gładko 2:6, 2:6 w pierwszych dwu setach, następnie wykorzystali sporo błędów zwycięzców w trzecim, ale po przerwie okazało się, że górują tylko wzrostem.

Ostateczny wynik 6:2, 6:2, 2:6, 6:3.



Uczestnicy międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski

Krakowska Wisła szkoli
PRZYSZŁYCH OLIMPIJCZYKOW
W GIMNASTYCE

Kraków. Zarząd Wisły doceniając w pełni znaczenie gimnastyki w każdej gałęzi sportu zawodniczego, przystąpił z początkiem bieżącego roku do utworzenia sekcji gimnastycznej. Inicjatorami założenia tej sekcji byli J. i M. Lewiccy i prof. Korosadowicz, który jest już twórcą bodajże piątej sekcji w Wiśle.

Sekcja została zorganizowana na wiosnę br. i pierwszy jej zarząd został wybrany w osobach: **M. Lewickiej** (dawnej gimnastyczki byłego krakowskiego TG Sokół), która pełni zarazem funkcję kierowniczki oddziału żeńskiego, **T. Wójcika** (T. Lachcik), kierownika oddziału męskiego i prof. **Korosadowicza**, jako opiekuna sekcji. Zarząd sekcji po kilku miesiącach jej istnienia, zdołał zebrać pokaźną ilość członków obojga płci tak że posiada obecnie 105 członków (iń) czynnych. W liczbę tę wliczona jest także młodzież stanowiąca prawie połowę sekcji, w wieku od lat dziesięciu wzwyż. Ponieważ młodzież jest dotychczas w większości, więc poza oddziałem męskim i żeńskim, utworzono również oddział trzeci — młodzieżowy.

Wszyscy przedstawiają wyrównany na ogół poziom ćwiczebny, a na specjalną uwagę zasługują: **Krokay J.**, Szczerbińska L., Kawa R. i Albin K.

Treningi przeprowadza trzy razy tygodniowo, były olimpijczyk J. Lewicki w salach dawnego „Sokoła". Dzięki jego wybitnym zdolnościom instruktorskim i wychowawczym, sekcja po krótkim okresie przygotowawczym mogła stanąć do zawodów eli[illegible]cyjnych, któr[illegible] były się w Katowicach. Owocem wytężonej pracy było zdobycie pierwszego miejsca przez J. Krokay i drugiego miejsca przez zespół dziewcząt w klasie III, z których najstarsza liczyła 14 lat.

Według opinii fachowców dziewczęta tego zespołu, to przyszłe nasze reprezentantki na Olimpiadę 1952 r.

Zarząd sekcji ma na celu propagowanie gimnastyki, starając się wykorzystać każdą ku temu okazję, aby zachęcić społeczeństwo krakowskie do żywszego zainteresowania się tym podstawowym rodzajem sportu. Pierwszą wykorzystaną okazją był występ chłopców na Święcie W. F., następną pokaz sekcji gimn. przed zawodami Warta — Wisła.

Najbliższym zadaniem czekającym zarząd sekcji, jest przygotowanie drużyn do mistrzostw Polski i urządzenie pokazów gimnastycznych na zakończenie sezonu letniego na boisku piłkarskim przed meczem **Ruch — Wisła** (26. 9.).

Niemniej jednak zarząd sekcji patrząc w przyszłość postawił sobie za cel zdobyć **jak największą ilość młodzieży** i otoczyć ją należytą opieką, pragnąc za parę lat mieć własne kadry sportowe, które będą wychowywane na zdrow[illegible] — w myśl hasła:

Gimnastyka podstawą każdego sportu.







* Sekretariat Śląskiego OZB przeniesiono z II piętra pokój 73 na parter pokój 47 w tym samym Domu Kultury Katowice Francuska 12. Sekretariat jest czynny codziennie od 18 — 20-tej.

* Ormowiec Piekary Śląskie, nie mogąc wykazać żywotności rozwiązał się.

* Ilość klubów w Śląskim OZB stale się powiększa, toteż musiano ostatnio w mistrzostwach klasy B stworzyć grupę V dla nowoprzyjętych drużyn. Drużynami tymi są: GAKS Niwka, ZZK Rybnik, AKS Metalowiec Mikołów, ZKSM Sparta Bobrek, BBTS II Bielsko, WZS Gwardia Katowice, GZKS Górnik Mikulczyce. Terminarz mistrzostw ustalony zostanie później.

HANDICAP w TENISIE



BBTS MISTRZEM ŚLĄKSA W TENISIE W KL. A.

WH. **Trzeci mecz i druga powtórka** pomiędzy zwycięzcami pierwszej a drugiej grupy BBTS i AKS zakończył się w końcu zdecydowanym zwycięstwem bielszczan. Udział Buchalika zaważył w decydujący sposób. Ważniejsze wyniki: Buchalik—Piksa 6:1, 6:4, Richter—Gazda 6:0, 6:1, Jura—Grolik 6:3, 6:6, Gurawska—Woźniakowska (AKS) 5:7, 3:6.

W sobotę i niedzielę odbędzie we Wrocławiu finał strefy południowej kl. A. pomiędzy BBTS a AZS, poczym zwycięzca przegra eliminację o wejście do ligi z Cracovia lub Krakusem.



Wojciechowski i Vrba

SZOMBIERKI DEKLASUJĄ PTC 9:0

SZOMBIERKI — PTC 9:0 (6:0)

Szombierki (tel.) Pierwszy mecz Szombierek w rozgrywkach finałowych o wejście do I-szej ligi przyniósł im wysokie zwycięstwo nad pabienickim PTC 9:0 (6:0)

Składy drużyn: Szombierki: Kuławik (Fistal) Czernik, Kalus, Gawel Szopa, Wieczorek, Renk, Krasowska Podeszwa, Czepionka Po[illegible]

PTC: Adamus (Bartoszek) Wyrych, Nowacki, Duszyński, Miller, Łazłowicz, Krzewiński, Krupski, Wagner, Kierowski, Cuber.

Sędziował inż Brzuchowski z Warszawy. Widzów 4000

Bramki zdobyli: Krasowka 3, Czepionka, Podeszwa, Pozimski i Wieczorek.

Mecz mimo wysokiego zwycięstwa Szombierek stał na dobrym poziomie głównie dzięki wspaniałej grze górników bytomskich, którzy mieli bo dajże najlepszy dzień w sezonie. Górowali oni nad PTC techniką i taktyką gry a przede wszystkim bojowością i szybkością. Najlepszym graczem w bezbłędnie wprost grających Szombierkach był **Krasówka**. Obok niego wyróżnić należy Czepionke i trio obronne.

PTC grało ofiarnie, walczyło o każdą piłkę, nie potrafiło jednak swymi walorami zniwelować braków technicznych. W [illegible]le pabianickim brylował Miller w pomocy. Był on wspaniałym stoperem i swą ofiarną grą uchronił PTC od katastrofy.

* ZZK Tarnowskie Góry zawieszony za nieuregulowanie składek został odw[illegible], a równocześnie uchylono dyskwalifikacje dwu jego bokserom Okruszkiewiczowi i Pierzakowi.

NA RINGACH TIRANY
POLACY BĘDĄ MIELI CIĘŻKIE ZADANIE
POLSKA PIERWSZA ODKRYŁA SWOJE KARTY

SIATKARZE JADĄ do SOFII ALE NIE POJADĄ DO RZYMU

KRAKÓW (tel.) PZPS ustalił składy reprezentacji Polski w siatkówce męskiej i żeńskiej na Igrzyska Bałkańskie w Sofii. Składy te przedstawiają się następująco:

Drużyna żeńska: Błażyńska, Englisch, Kaczmarczyk, Kurtz, Mikołajewska, Proguiska, Wojewódzka, Wrześniewska, Zakrzewska.

Drużyna męska: Antczak, Bartoszewicz, Lelonkiewicz, Maliszewski, Markowski, Miśniewski, Piotrowski, Pijewski, Staniszewski.

Na mistrzostwa Europy, które się będą się we wrześniu w Rzymie drużyna polska nie otrzymała zaproszenia na wyjazd.

POD WODZĄ Władysława ŻAKA 16 »KRAKUSÓW« JEDZIE do CHORZOWA

KRAKÓW (tel.) Zastępca kapitana związkowego Władysław Żak wyznaczył na czwartkowe zawody o puchar Kałuży Śląsk — Kraków w Chorzowie 16 zawodników do reprezentacji Krakowa. Są nimi:

z CRACOVII: Bobula, Gedlek, Jabłoński Edward (I), Jabłoński Marian (II), Parpan.
z GARBARNI: Jakubik, Nowak.
ze SZCZAKOWIANKI: Stadler.
z TARNOVII: Barwiński.
z WISŁY: Cisowski, Flanek, Gracz, Jurowicz, Kohut, Legutko, Mamoń.

NAJLEPSZE PIĘŚCI KRAKOWA

★ Kapitan związkowy Krakowskiego OZPB Łoczyński tak klasyfikuje najlepszych bokserów krakowskich w poszczególnych wagach na okres do niedzieli:

Waga musza: Przybyłowicz (Cracovia), Janicki (Groble), Wapniak (Cracovia).

Waga kogucia: Latocha (Korona), Sołka (Groble), Przybylski (Cracovia).

Waga piórkowa: Gromala (Wisła), Figurek (Groble), Baran (Cracovia).

Waga lekka: Szczerkowski (Cracovia), Dudzik (Wisła), Lisik (Groble).

Waga półśrednia: Strojny (Cracovia), Haluch (Groble), Pietrowski (Wisła).

Waga średnia: Matula (Wisła), Ronecki (Cracovia), Bala (Korona).

Waga półciężka: Pieniążek (Groble), Szymczyk (Korona), Kmiot (Wisła).

Waga ciężka: Żbik (Wisła), Ryś (Wisła), Malina (Korona).

POWAŻNA KONTUZJA BARANA

Łódź. W czwartkowym meczu reprezentacji Jugosłowiańskich związków zawodowych z Łodzią jeden z najlepszych piłkarzy łódzkich Baran Stanisław (ŁKS) uległ poważnej kontuzji kolana przy zderzeniu z bramkarzem gości, że po meczu odwieziono go do szpitala.

Prześwietlenie nie wykazało wprawdzie złamania, lecz wylew wewnętrzny. Konsylium lekarskie zadecydowało że nie układano Baranowi [illegible] lecz specjalny opatrunek na okres co najmniej dwóch tygodni.

★ W rozgrywkach o mistrzostwo w klasie „B" piłki nożnej Pozn. OZPN na rok 1948/49 uczestniczy 80 drużyn, które zostały podzielone na 8 grup. Do najliczniejszej należy grupa kalisko - ostrowska z 10 drużynami.

★ Trzy nowe sekcje bokserskie zasiliły Śląski OZB, a mianowicie: GZKS Zjednoczeni Zabrze, RKS Lwowianka Opole i TS Piast Cieszyn.

RENDEZ-VOUS 3 MISTRZÓW OLIMPIJSKICH I INNYCH ZNAKOMITOŚCI ŚRODKOWEJ EUROPY

KATOWICE. Luksusowa Dakota powiezie 9 września ośmiu naszych pięściarzy i nieliczną grupkę oficjelów do słonecznej Albanii.

Jeszcze nie ochłonęliśmy po emocjach londyńskich, jeszcze nie zdążyliśmy się nacieszyć brązowym medalem Antkiewicza, a już czekają nas nowe przeżycia, a pięściarzy naszych nowe zmagania i może nowe sukcesy.

Po Londynie wzmocniliśmy się trochę na duchu. Zdobycie medalu zajęcie w nieoficjalnej punktacji dziewiątego miejsca każe nam wierzyć w odrodzenie boksu polskiego.

Igrzyska Bałkańskie w boksie, które organizuje Albania mają potwierdzić fakt, że znów pniemy się w górę, a właściwie na sam szczyt boksu europejskiego.

Trudno jednak będzie, naprawdę trudno utrzymać reputację zdobytą w Londynie. Turniej będzie bardzo ciężki i doskonale obsadzony. Wezmą w nim udział Węgrzy, którzy zdobyli dwa złote medale olimpijskie, będą doskonali Czesi z Tormą i Majdlochem na czele, „pazurki" pokażą Jugosłowianie, w ich składzie znajdzie się z pewnością znów jakiś cudowny Barbadoro, mogą sprawić niespodziankę zupełnie nieznani Albańczycy, robiący wielkie postępy Rumuni, czy też Bułgarzy.

Trzech zdobywców złotych medali, wielu czołowych bokserów Europy, a nawet świata będzie walczyć o prymat wśród państw środkowo — europejskich.

Bez przesady można powiedzieć, że będzie to po igrzyskach olimpijskich najpoważniejsza impreza bokserska w Europie.

Wśród szóstki wyżej wymienionych państw wybicie się na czoło zajęcie pierwszego miejsca przyjdzie z takim samym trudem Węgrom jak i Czechom, czy też Polakom.

Przypuszczamy, że między tymi trzema państwami rozegra się główna batalia o prymat.

Za wcześnie jest jeszcze obliczać szanse i stawiać horoskopy, nie znamy składów drużyn poszczególnych państw. Polska jako pierwsza podała imienny skład swojej drużyny.

Skład ten jest pod wieloma względami rewelacyjny. Dla przypomnienia naszym czytelnikom podajemy go, a więc od wagi muszej do ciężkiej: Kargier, Grzywocz, Kruza, Rademacher, Chychła, Cebulak, Szymura, Klimecki.

MIESZANKA MŁODOŚCI ZE STAROŚCIĄ

Czy cocktail ten został dobrze skomponowany? Jest w składzie wiele nazwisk które wogóle nie podlegają dyskusji jak np. Grzywocz, Rademacher, Chychła, Szymura.

Są nazwiska nowe Kargier i Cebulak, znalazł się w drużynie całkiem niespodziewanie Kruza, jeszcze raz nominacji na reprezentanta dosłużył się Klimecki.

Przeanalizujmy przeto te osiem nazwisk i przekonajmy się, czy drużyna na Tiranę jest istotnie dobrze zestawiona.

KARGIER NAJLEPSZĄ DZIŚ MUCHĄ

A więc w wadze muszej Kargier jest niewątpliwie wielkim talentem. Liczy on sobie dopiero 17 lat, ale bojowością, zacięciem bokserskim przewyższa starszych od siebie kolegów. Jest bardziej bojowy niż Kasperczak, Sowiński, Kamiński czy też Gumowski.

Tylko, że Kargier nie ma rutyny i posiada braki techniczne dość znaczne, a w Tiranie wśród much będzie najwięcej klasowych pięściarzy. Turniej bałkański może być bardzo ciężką przeprawą dla młodego Polaka.

Ustosunkowujemy się jednak do jego kandydatury pozytywnie. Chłopak ma cios zapał ambicję, a po przejściu przez ciężkie walki turniejowe nabędzie rutyny i doświadczenia i być może stanie się, pierwszym po tak długim okresie czasu następcą Rotholca.

MOCNY NASZ PUNKT — WAGA KOGUCIA

Grzywocz przekonał na Igrzyskach ZZ w Warszawie wszystkich swoich przeciwników, wszystkich niechętnych mu, że jeszcze przez długi okres czasu w wadze koguciej nie będzie miał w kraju godnego przeciwnika. Jeżeli poprawi kondycję będzie napewno godnym przeciwnikiem mistrza olimpijskiego Węgra Csika.

Ślązak w walce z Brzoską bokserem dość trudnym pokazał taki bogaty repertuar, taką rutynę i klasę, że nikt z obecnych fachowców, którzy zawsze twierdzili jakoby był on gorszy od Bazarnika nie puścił przysłowiowej pary z ust. Dopiero na drugi dzień zaczęto wypisywać peany pochwalne na cześć naszego mistrza w wadze koguciej.

Przekonaliśmy się wszyscy, że Grzywocz nie tylko umie się bronić, ale także atakuje. Będzie on naszym mocnym punktem w Tiranie.

KPT, PZB JEST UPARTY

Nie można tego samego powiedzieć jednak o Kruzy. — Już nieraz polemizowaliśmy z kapitanem sportowym PZB p. Derdą na temat wartości tego boksera. Może p. Derda ma większe możliwości oglądania Kruzy, ale są dzimy że teraz nie, bo bydgoski pięściarz oszczędza się i występuje na ringu bardzo rzadko.

Kruza ma przyjemną sylwetkę po trafi rozpocząć walkę huraganowym atakiem wygrać pierwszą rundę w sposób miażdżący i na tym koniec. Normalna lewa prosta i spokój przeciwnika wytrącają go z miejsca z konceptu. Kapitan PZB wie o tym doskonale, a mimo to ryzykuje.

Jeśli nie można wysłać Antkiewicza, to jednak powinno się powrócić do koncepcji Borowski — Matloch. Ślązak wypadł w Warszawie słabiej niż normalnie bo był zupełnie bez kondycji, którą może jeszcze odzyskać, jeśli jednak Matloch nie byłby zdolny przygotować się na czas, to można przecież sięgnąć po Borowskiego, albo poczekać na walkę Kudlacika w repr. juniorów. Wybór Kruzy jest nietrafny i nieuzasadniony.

RADEMACHER KANDYDATEM NA I-SZE MIEJSCE

Nie podlega dyskusji kandydatura Rademachera w w. lekkiej. Jest on nadal i będzie przez przynajmniej jeden jeszcze sezon naszym najlepszym lekkim. Ponieważ akurat ta waga na igrzyskach będzie obsadzona przez stosunkowo słabych pięściarzy, więc Rademacher może uzyskać niełada sukces, trzeba mu jednak także przypomnieć o utrzymaniu, a właściwie poprawieniu kondycji.

CHYCHŁA GRYMASI

Obok Tormy, w wadze półśredniej najlepszym powinien być Chychła. Słyszeliśmy, że nasz olimpijczyk zbyt mocno przejął się sukcesami olimpijskimi i grymasi. Szkoda, żeby ten naprawdę wielki talent miał się zmanierować. Mocne ręce poprowadzą go może po dobrej i „skromnej drodze". W przeciwnym wypadku przeżylibyśmy rozczarowanie, a wkład włożony w Gdańszczanina zmarnowałby się bezpowrotnie.

CEBULAK? — TAK!

W wadze średniej wybór kapitana padł na Cebulaka. Zasadniczo miał p. Derda rację. Niech się młody szkoli, niech nabiera szlifu, już czas aby wypłynął na szersze wody. Cebulak napewno w turnieju żadnego poważniejszego sukcesu nie odniesie chyba że jego prawy sierp trafi na punkt i zmiecie przeciwnika z ringu.

Jako kontrkandydata wymienia się Kolczyńskiego. Uważamy, że lepiej jednak będzie jeśli pozostawimy „zasłużonego" olimpijczyka w spokoju. Był on kiedyś najlepszym welterem na świecie odnosił wspaniałe sukcesy. Minęły jednak lata a z nimi i klasa. Pocóż teraz kolka ma się narażać na przykre porażki, poco stawać na straconej placówce.

Formy z roku 1939, Kolczyński nie odzyska nigdy.

SZYMURA NASZYM FAWORYTEM

W dwóch ostatnich wagach reprezentować nas będą pięściarze, „starej daty".

Szymura będzie w turnieju zdecydowanym faworytem. Powinien pierwsze miejsce zająć bezapelacyjnie i wykazać, że w Londynie byłby także murowanym kandydatem na medal, gdyby nie fatalni sędziowie.

BENEFIS KLIMECKIEGO.

Dla Klimeckiego turniej bałkański będzie benefisem. Popularny Jasio znajduje się w dobrej formie, potrafi w równym tempie walczyć przez trzy rundy. Wydaje nam się jednak, że Białkowski znajduje się obecnie w lepszej formie niż Klimecki. Wygrał on z Jaskułą wyraźniej niż Stec. Bokser z Piotrkowa, musi jeszcze dojrzewać, i tak odrazu nie można go puścić na szerokie wody. Pod koniec nadchodzącego sezonu będziemy bez zastrzeżeń głosować za Stecem. — Teraz wartałoby się zastanawiać: Klimecki czy Białkowski., — Ponieważ wagi ciężkie nie będą obsadzone tak że mocno, więc nasz reprezentant może mieć szanse na zajęcie dobrego miejsca.

W sumie drużyna nasza powinna jak już wspominaliśmy zająć miejsce w pierwszej trójce. Przed nami na Olimpiadzie znalazły się Węgry i Czechosłowacja. Zdystansowanie jednego z tych państw byłoby dla nas nowym sukcesem niepośledniego gatunku.

Jerzy Zmarzlik

POLONIA ŚWIDN. w II-giej LIDZE

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. na ostatnim posiedzeniu zweryfikował spotkanie Gwardia Szczecin — Polonia Świdnica jako walkower dla drużyny dolnośląskiej za grę Szanowskiego (Gwardia Szczecin) pod fałszywym nazwiskiem.

Wobec tego w tabeli tej grupy na trzecim miejscu znajdzie się mistrz Dolnego Śląska, mając sześć punktów a na ostatnim mistrz okręgu zachodniopomorskiego.

Jednocześnie klub świdnicki poniósł duże straty w graczach, którzy za brutalną grę zostali ukarani: Emerling rok czasu, Dzierzok sześć miesięcy, a Rabanda trzy miesiące.

PROGRAM PRZYGOTOWAŃ JUNIORÓW DO SPOTKANIA Z WĘGRAMI

WARSZAWA. Zarząd PZPN postanowił na dzień 11 września zwołać najlepszych juniorów do Krakowa, gdzie przeprowadzony zostanie trening pomiędzy wychowankami obozu w Świdnicy a wychowankami ośrodka na Rzwańcu.

Zestawienie drużyn reprezentacyjnych powierzono panom: [illegible], Koncewiczowi i Forysiowi. Reprezentacja ta rozegra w Krakowie 12. 9. spotkania z jedną z drużyn miejscowych. Spotkanie międzypaństwowe odbędzie się w Łodzi w sobotę 18 września.

NA PŁYWALNI W BYTOMIU
KRÓLIK ROBI MISTRZÓW Z NIEUMIEJĄCYCH PŁYWAĆ
TAJEMNICA SUKCESÓW PŁYWAKÓW POLONII

Dlaczego Polonia Bytom zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski w pływaniu?

...bo pływacy Polonii Bytom posiadają wyjątkowe w Polsce warunki do treningu — powiadają jedni. ...o tak się złożyło, że w Polonii Bytom znajdują się sami utalentowani pływacy — powiadają drudzy.

...bo Polonia Bytom ściągnęła mistrza Polski Ramolę, który jest zawodnikiem kluczowym obstawiającym wszystkie konkurencje, który sam „robi" punktację dla swego klubu. Kto ma rację? Oczywiście wszystkie trzy grupy mają rację. Ale niezupełną!

Te trzy wyżej wymienione powody sukcesów pływaków Bytomia stanowią zaledwie 20 procent tego, cobyśmy nazwali handicapem Polonii Bytom nad innymi klubami w Polsce. Główny powód leży zupełnie gdzie indziej.

Aby to jasno uwypuklić cofnijmy się do roku 1946, kiedy pływacy Polonii na mistrzostwach Polski reprezentowani byli jedynie przez Wójcika i Zemyra, którzy wprawdzie dla barw swojego klubu zdobyli dwa tytuły mistrzowskie jednak w punktacji ogólnej nie odegrali poważniejszej roli.

Potem przyszła zima. Powrócił z zachodu Królik. Kim jest Królik zapytają na pewno czytelnicy? Królik to przedwojenny trener Ramoli. Z miejsca angażuje go Polonia Bytom, stając się wówczas jedynym klubem w Polsce posiadającym stałego, płatnego trenera pływania.

Ramola, który w tym czasie nie odbiegał swym poziomem pływania od czołówki zawodników Polski, który na średnich dystansach był gorszy od Dzienia i Marchlewskiego, a w sprintach ponosił porażki do Cieślaka i Marchlewskiego i nie osiągnął lepszych wyników od wielu młodszych zawodników — Ramola przeszedł do Polonii Bytom.

— Za trzy miesiące na mistrzostwach zimowych Polski Ramola będzie pływał setkę 1:05,0, dwieście metrów w czasie poniżej 2:30,0 a 400 m. poniżej 5:30,0 minut — powiedział trener Królik.

Było to wówczas twierdzenie bardzo śmiałe. Oznaczało ono poprawę 4 sekund na 100 m., 10 na 200 m. i około 15 sekund na 400 m. A jednak w trzy miesiące później Ramola popłynął dokładnie w granicach czasów tak jak to przewidział Królik. Minął rok, a wyniki te nie zostały, z wyjątkiem setki, powtórzone przez żadnego innego zawodnika.

Po tym wielkim sukcesie, po zdobyciu trzech mistrzostw bez walki z przeciwnikami, Ramola przestaje trenować pod kierownictwem Królika. Nie pozwalały na to względy służbowe.

W lecie Królik tworzy sekcję żeńską. Poprawia się z dnia na dzień Pawlikowa, uczy się pływać Matejówna która za kilka miesięcy ma należeć do klasy mistrzowskiej, piękne wyniki w crawlu osiąga Królikowa, żona trenera, uczy się skakać Furmańska, aby już na mistrzostwach w Bielsku zdobyć tytuł mistrzowski, powstają liczne kadry zawodniczek na poziomie ogólnopolskim, z których na czoło wysunęła się Blejarska.

Do mistrzostw staranne przygotowanie przez Królika otrzymali również Gajdzikiewicz i Brzęczek.

Ale klubowi potrzeba crawlistów, którzy są podporą każdej sekcji pływackiej. Z początkiem nowego sezonu zimowego, trener Królik zwerbował dla Polonii młodych chłopców w wieku 12 — 15 lat. Oglądając Zimnego, który nie potrafi jeszcze pływać crawlem powiada:

— Ten chłopak za miesiąc będzie pływał 1:15 min. Rzecz jasna że nikt w to nie uwierzył. Ale za miesiąc Zimny popłynął 1:14,0 min. Po osiągnięciu tego wyniku przez Zimnego, trener Królik mówi do kierownictwa klubu: Zimnego musimy zgłosić na mistrzostwa Polski, które odbędą się za dwa miesiące. On tam popłynie 1:07 min. Znów nidowierzanie. A tym czasem na mistrzostwach Polski Zimny osiąga dokładnie taki czas, jaki przepowiedział Królik.

Następnie Królik oświadcza: „Zdobędziemy mistrzostwo Polski także w sezonie letnim. Tym razem tak kierownictwo jak i członkowie Polonii bytomskiej w przepowiednie nie wątpili.

Brzęczek, Franczuk, Gremlowski, Zimny, Skorupka, Furmańska, Brendler, Ramola — oto znani wychowankowie Królika. Także mistrz Polski w stylu na wznak potrafił ocenić jego wskazówki i nie tylko utrzymać się na poziomie ale wyniki poprawić.

* * *

Wkrótce ze szkoły Królika wyjdą nowe talenty pływackie. Głośnym staje się już Kaszowicz osiągający na 400 m. rezultaty w czasie 5:55,0 min. O Sodomanie i Tarabudzie, pracowitych żabkarzach prasa się już rozpisywała. Na szpalty gazet nie dostało się jeszcze nazwisko Kajdy, chłopca crawlisty, który na 200 metrów uzyskał wynik kwalifikujący go do klasy mistrzowskiej a na 100 m. pływa 1:10,0. Niebawem zabłysną nowe nazwiska, bo Królik lubi robić niespodzianki trenuje masowo i z mas wyławia talenty.

Kierownictwo klubu oraz wszyscy członkowie Polonii niechętnie mówią o tajemnicy swych sukcesów. Tylko między sobą powtarzają że bez Królika nie osiągnęliby wyników nie zdobyliby mistrzostwa.

Lecz chociaż bytomiacy strzegą swego dobrego trenera, wielu pływaków innych klubów również się na nim poznało i garną się do Polonii, by trenować pod jego kierownictwem.

MISTRZOWIE ŁODZI W ZAPASACH

Łódź. W Łodzi zakończyły się mistrzostwa okr. w zapasach. Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli: waga kogucia — Plewiński, (Wima), w. piórkowa — Ignaszewski (Gwardia), w. lekką Jaszczek (ŁKS), w. półśrednia — Kubat (ŁKS), waga średnia Kawal (Gwardia), w. ciężka Sliczkowski (Gwardia).

W ogólnej punktacji zwyciężył ŁKS — 19 pkt., przed Gwardią — 17 pkt. i Wima — 5 pkt.

W podnoszeniu ciężarów również najlepszych zawodników miał ŁKS.

KŁOPOTY WATERPOLISTÓW
WE WROCŁAWIU Z ZIMNA WODA
Jeżeli POLONIA BYTOM powie »NIE« NIE BĘDZIE W TYM ROKU MISTRZA LIGI

KATOWICE. W niemałym kłopocie znajdują się dzisiaj waterpoliści biorący udział w rozgrywkach ligowych piłki wodnej.

Rozgrywki te odbywają się w dwóch rundach. Pierwsza runda rozegrana została w Warszawie, druga natomiast ma się odbyć już za 10 dni we Wrocławiu. Ponieważ jednak pogoda ostatnio nie dopisała, woda w basenach [illegible] do tego stopnia, że waterpoliści przestali trenować na wolnym powietrzu i przenieśli się do hali krytej. Gdyby nawet od dnia dzisiejszego począwszy pogoda uległa znacznej poprawie, wątpimy bardzo, czy woda w basenie wrocławskim zdąży się do dnia otwarcia drugiej rundy rozgrywek ocieplić, tymbardziej, że od chwili napełnienia basenu (kilka dni przed pływackimi mistrzostwami Polski), nie mieliśmy ani jednego pogodnego dnia.

Kierownictwo katowickiej „Pogoni" rzuciło projekt, aby rozgrywki waterpolowe przenieść do hali krytej w Bytomiu. Żaden bowiem inny basen kryty w Polsce nie nadaje się do urządzenia tego rodzaju imprezy. Jedynie hala bytomska posiada odpowiednią długość, która umożliwia zbudowanie prawidłowego pola do gry w piłkę wodną.

Niewiadomo jednak, czy bytomska Polonia zgodzi się na „przyjęcie" tej imprezy, ponieważ zorganizowanie jej związane było by z pewnymi kosztami.

Musiano by bowiem dopuścić co najmniej jeden metr wody ponad dotychczasowy jej poziom, co powiększa wydatnie koszty wynajęcia basenu na cztery dni z rzędu.

Gdyby Polonia Bytom nie podjęła się organizacji, względnie jakikolwiek inny klub biorący udział w rozgrywkach, nie zgodził się na odbycie drugiej rundy w hali krytej, [illegible] mistrz Polski w piłce wodnej ani mistrz drużynowy w pływaniu nie zostałby w tym roku wyłoniony. Jak wiadomo w punktacji ogólnej zalicza się zarówno punkty zdobyte na mistrzostwach pływackich Polski, jak i w rozgrywkach piłki wodnej.

SCHULTE (HOLANDIA) MISTRZEM ZAWODOWYM ŚWIATA W KOLARSTWIE

Amsterdam. W biegu finałowym o kolarskie mistrzostwo świata dla zawodowców Schulte (Holandia) pobił Włocha Coppi o 2 metry. Schulte uzyskał czas 6:24,9, Coppi — 6:,25,4 min.

W biegu o trzecie i czwarte miejsce Bevilacqua (Włochy) zwyciężył Kobieta (Szwajcaria) w czasie 6:25,3 min.

SENSACJE W GRACH PODWÓJNYCH NA MISTRZOSTWACH TENISOWYCH AMERYKI

Nowy Jork. Dwie pary daviscupowe czechosłowacka i australijska zostały niespodziewanie wyeliminowane w trzeciej rundzie mistrzostw tenisowych USA.

Amerykanie, Brown i Dorfman zwyciężyli parę czechosłowacką Drobny — Cernik 7:5, 4:6, 9:7, 6:3, a druga para amerykańska Patty — Wood pokonała Australijczyka Quista i Sidwella 4:6, 8:6, 6:1, 6:4.

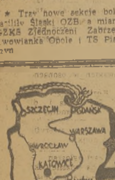
GHELLA (WŁOCHY) KOLARSKIM MISTRZEM ŚWIATA AMATORÓW W SPRINCIE

Amsterdam. W dalszym ciągu mistrzostw kolarskich świata dla amatorów i zawodowców rozegrano ćwierćfinały, półfinały i finał wyścigów kolarskich dla amatorów w sprincie na dystansie 1000 m.

W wyniku rozegranych eliminacji do biegu finałowego zakwalifikował się mistrz olimpijski w tej konkurencji Włoch Ghella oraz Duńczyk Schandorf (trzeci na Olimpiadzie w Londynie). W finale Ghella pokonał Schandorfa w pierwszym biegu o długość roweru, uzyskując czas 12,0 sek.. W drugim biegu Ghella wygrał powtórnie w czasie 12,0 sek. — o pół długości przed Duńczykiem.

W wyścigu o trzecie i czwarte miejsce spotkali się [illegible] nister. W dwóch [illegible] gach zwyciężył dotychczasowy mistrz świata w tej konkurencji — Harris.

Do półfinału wyścigów sprinterskich dla zawodowców zakwalifikowali się: Holender Van Vliet, Szwajcar Plattner oraz dwóch Francuzów Gerardin i Senfftleben.



Z CAŁEGO KRAJU

KRAKÓW

★ Mistrzostwa bokserskie okręgu krakowskiego rozpoczną się 15 września. Weźmie w nich udział 9 drużyn: Cracovia, Garbarnia, Groble, Korona, Koszarawa (Żywiec), Sandecja, Tarnovia, Wawel, Wisła, Możliwy jest również udział Gwardii.

★ Przygotowania do jubileuszu 25-lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego (3 i 4 października br.) są w pełnym toku. Punktem kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych będą dwudniowe zawody o charakterze międzynarodowym. Dnia 3 października odbędą się zawody Bratislava — Kraków, dnia 4 października: repr. okręgu Bratislawy — repr. okr. krakowskiego (wzmocniona Kasperczakiem, Grzywoczem lub Bazarnikiem i Szymura).

★ Krakowski OZPN otrzymał zaproszenia z Brna na rewanżowe zawody w październiku br. Ze względu na brak wolnych terminów Kraków nie skorzysta w tym roku z tego zaproszenia.

★ Juniorzy krakowscy rozegrają — zamiast odwołanych mistrzostw — jednorundowy turniej o puchar KOZPN-u.

★ Zamknięcie obozu szkoleniowego KOZPN na Czerwonym w Nowym Targu nastąpiło w ub. piątek, dnia 27 bm.

★ Nie będzie nadzwyczajnego walnego zebrania KOZPN-u w sprawie zmiany systemu rozgrywek o mistrzostwo okręgu i powiększenia klasy A do 20 klubów, ponieważ ilość klubów domagających się zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania nie odpowiadała wymaganiom statutu. Wniosek podpisało tylko 55 klubów zamiast wymaganych statutowo 68 tj. 1/3.

★ Natomiast zarząd KOZPN-u zwoła w najbliższym czasie nadzwyczajne walne zebranie w sprawie rozbudowy piłkarskiego ośrodka szkoleniowego w Nowym Targu i współpracy PZPN z KOZPN na podstawie ostatnio odbytej konferencji w Warszawie, w której z ramienia KOZPN wzięli udział prezes Filipkiewicz, wiceprezes mgr. Pirożyński i skarbnik Wójcik.

★ Mistrzostwa piłkarskie klasy A, B i C KOZPN rozpoczną się 12 września. Inż. Zbigniew Olewski, jeden z najpracowitszych sędziów piłkarskich PKP, obchodził na zawodach Polonia — Warta „jubileusz" 100-go meczu po wojnie.

POZNAŃ

★ **Zielona Góra,** jedna z najpiękniejszych miejscowości Ziemi Lubuskiej, licząca ponad 32 tysiące mieszkańców, nie posiada odpowiedniego boiska—stadionu sportowego przy stosunkowo znacznej ilości, klubów i to b. ruchliwych.

Powiatowa RKF poczyniła już w tym kierunku odpowiednie kroki. Jak na razie apel Pow. RKF o pomoc ze strony społeczeństwa dał b. nikłe rezultaty.

★ **Młody,** lecz bardzo zdolny motocyklista żużlowy Z. Stempiński, członek śremskiego klubu sportowego podczas jednego z treningów w trakcie upadku doznał złamania nogi.

★ **Wioślarstwo poznańskie,** które wskutek ostatnich działań wojennych poniosło pod każdym względem b. dotkliwe straty — bez większego rozgłosu pracuje intensywnie.

Ukoronowaniem powojennej działalności były dwa cenne sukcesy osiągnięte ostatnio w Bydgoszczy przez załogi jednego z młodszych klubów: TW Polonia Poznań. W czwórce ze sternikiem „Polonia" zajęła drugie miejsce za BTW a w dwójkach ze sternikiem uzyskała pierwsze miejsce. W ten sposób „Polonia" zdobyła jeden tytuł mistrzowski i jeden wicemistrzowski.

★ **Wyjazd hokeistów „Stelli"** gnieźnieńskiej na dwa spotkania do Pragi czeskiej dojdzie do skutku dopiero w dniach 25 i 26 września br. Z ramienia Polskiego Związku Hokeja na Trawie ekspedycji tej ma towarzyszyć jeden z członków zarządu PZHT.

★ **Doroczny mecz humorystyczno-sportowy** Prasa — Artyści w Poznaniu cieszył się ogromną frekwencją, gdyż zgromadził około 12 tys. widzów.

Pierwsza część meczu była wybitnie humorystyczna, druga miała już charakter gry na „całego". Spotkanie wygrali dziennikarze w stosunku 2:0 (1:0). W ten sposób dziennikarze którzy zdobyli puchar przed rokiem zatrzymali go nadal w swym posiadaniu. Czysty dochód z tego meczu przekazany został na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach.

★ **ZZK Energetyka** (Zielona Góra) na skutek protestu wniesionego do władz piłkarskich, odnośnie meczu z Dyskobolia (Grodzisk) znalazła się na drugim miejscu w swej grupie i dzięki temu awansowała do klasy A.

„Energetyka" jest więc obok ZZK Gorzów drugim przedstawicielem Ziemi Lubuskiej w klasie A POZPN.

★ **W Poznaniu zmarł** wskutek ataku serca dyr. Ogrodu Zoologicznego dr. Wiesław Rakowski, wielki miłośnik sportu. Za czasów akademickich należał do KS Vis, którego był później prezesem.

★ **Klub Motorowy w Ostrowie** posiada swe podsekcje (kapitanaty; w Kempnie i Skalmierzycach. Ostatnio rozegrane zostały w Skalmierzycach wyścigi motocyklowe na torze żużlowym, w których triumfowały obie drużyny Klubu Ostrowskiego, zajmując dwa pierwsze miejsca przed zawodnikami Skalmierzyc.

★ **Wszystkie sekcje bokserskie w Poznaniu** przystąpiły już do racjonalnych treningów, pod kierownictwem swych trenerów wagi, instruktorów.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje się spotkania z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu Warta — ZZK.

★ **Mikstat** — niewielkie miasteczko nie posiada dotąd ani boiska sportowego ani bieżni — ani klubu. W tym celu utworzony został komitet w składzie ob. ob. Tomczyk, Chotuwy i Noculak, których zadaniem będzie powołanie do życia placówki sportowej. Nareszcie!

★ **KS Junak** — oto nazwa klubu, który powstał niedawno w Puszczykowie pod Poznaniem. Na czele klubu stanął ob. Niemczewski. Postanowiono uruchomić sekcje lekkoatletyczną, bokserską, piłki ręcznej i piłki nożnej.

★ **Z ciekawszych imprez motocyklowych** w Poznaniu odbędą się w ciągu września br, wyścigi uliczne oraz na torze trawiastym, które organizuje KSO Lechia oraz Moto Klub Unia wraz z „Lechią".

SZYBKOŚĆ W PIŁCE NOŻNEJ
TO NIE 10,6 NA 100 METRÓW
PO JUGOSŁAWII KOLEJ NA WĘGROW
NA TRZECH FRONTACH
W PIERWSZEJ REPREZENTACJI
POLSKI KONIECZNE SA
ZMIANY PERSONALNE

WARSZAWA. Mecz z Jugosławią mamy już za sobą. Sezon jesienny międzypaństwowych spotkań rozpoczeliśmy dosyć pomyślnie. Jedna tylko bramka, czy też jak chcą inni jeden błąd Janika, dzielił nas od remisu z wicemistrzami Olimpiady.

Nie tylko sam wynik, ale jeszcze bardziej przebieg gry na stadionie Wojska Polskiego świadczy wyraźnie, że z naszym piłkarstwem nie jest tak źle. Przerwa od czasu katastrofalnej porażki na Idrostspark w Kopenhadze pozwoliła naszym graczom powrócić do równowagi.

Nie mamy coprawda powodów do wygórowanej radości. Jugosłowianie nie byli w najlepszej formie. Ich doskonały pomocnik Czajkowsky I skarżył się po meczu na własny atak, i na złą grę Bobka.

Zresztą — mówił — jesteśmy zmęczeni turniejem olimpijskim i rozumie pan prowadząc spotkanie jedną bramką nie można wtedy dać z siebie wszystkiego. Chwalił jednocześnie naszą obronę.

Czajkowsky miał racje. Goście zademonstrowali w Warszawie nowoczesny footbol, w którym brakowało tylko wykończenia pod bramką i zaskakującego strzału. To jednak, co pokazali w polu, tak od strony techniki jak i taktyki piłkarskiej, jest dla nas jeszcze bardzo dalekie.

Nasza drużyna może się pochwalić rzadko spotykaną na boiskach ambicją i kondycją. Te dwa atuty rzucone do walki omal nie doprowadziły do sensacyjnego remisu czy nawet zwycięstwa. Jeżeli tak się nie stało, mimo wielu okazji zdobycia bramek w drugiej połowie gry, to już nie wina naszych graczy a raczej wynik klasy gości.

Mieliśmy całe minuty huraganowych ataków, popartych rzutami z rogu a mimo to Szostaricz nie wyjmował piłki z siatki. W maju ten sam nasz atak zmusił Czechów do kapitulacji się w środę nie wystarczył już na Jugosłowian. Ani na moment nie stracili oni głowy i nie zgubili się, kryli dokładnie i nie dopuszczali do oddania celnego strzału. To już dowodzi naprawdę wysokiej klasy. Kto nie zasugerował się sytuacjami podbramkowymi, ten z uznaniem musi [illegible] gości.

Pochwalając kondycję wychowanków [illegible], nie zamykajmy oczu na to, co działo się na boisku. Jesteśmy w dalszym ciągu gorzej wyrobieni fizycznie i to nawet bez żadnego zwalania winy „na kucyków" bo warunkami fizycznymi Jugosłowianie nie wiele od nas odbiegają.

Brak nam zwinności, elastyczności i dobrego doskoku do główkowania, a elementy te są niezastąpione przy bezpośredniej walce o piłkę. Nic też dziwnego, że z takich pojedynków goście prawie zawsze wychodzili zwycięsko.

Z naszą techniką też nie jest najlepiej. Prawda, — operujemy swobodnie piłką, ale robimy to za wolno. Nasze każde przejęcie piłki czy gaszenie odbywa się NA STOJĄCO, co przy dużej stracie czasu i okazji interwencji przeciwnika nie daje nam żadnej płynności w grze. Jeżeli obecnie na boiskach, jako jeden z warunków skuteczności gry wysuwa się argument jej szybkości, to wcale nie polega ta szybkość na szybkim starcie lub biegu, ale przede wszystkim na szybkości zagrania, przejęcia piłki z natychmiastowym jej oddaniem. Nawet w momencie gaszenia piłki zlewa się to u dobrych techników w zupełności z jej uderzeniem, tak że optycznie nawet można to uważać za zagrania bezpośrednie mimo, że nie straciło ono nic ze swojej celności.

My dalej jeszcze gasimy w miejscu i najczęściej na ziemi, tracąc drogocenne ułamki sekund. Takim właśnie ujęciem gry natychmiastowym a celnym podaniem, połączonym z wychodzeniem na pozycje Jugosłowianie mogą być dla nas wzorem. Ich każde podanie, dolne czy górne, krótkie czy długie, było wykonane [illegible] z nie[illegible] przy piłce, to zawsze miał dwóch czy trzech partnerów przygotowanych na podanie. Gracz czy Cieślik nie zawsze mieli komu oddać piłkę. Dodajmy do tego jeszcze kurczowe trzymanie się pozycji, które przy graniu systemem WM jest nie do przyjęcia. Rozwiązanie taktyczne ataku wynikać musi z sytuacji i każda zmiana pozycji między graczami jest wtedy dopuszczalna. Trzeba tylko po stracie piłki przejść natychmiast do krycia, i tego zadania nie zwalać na samego Waśkę, Parpana czy obrońców ale zacząć od udziału w tym całego ataku.

Naszą reprezentację czeka jeszcze w tym sezonie conajmniej trzy (Węgry, Rumunia, Finlandia) międzynarodowe spotkania. Kpt. Alfus nie przestraszył się katastrofalnej porażki w Kopenhadze i swój skład przeciw Jugosławii oparł na ustalonych nazwiskach. Dobrze się [illegible] nie usłuchał cichych podszeptów doradzających wystawienie Parpana na obronie, bowiem na graczach nie zawiódł się.

Nie znaczy to wcale, abyśmy ś[illegible] Jugosławii uważali za idealne i nie wymagające uzupełnień. Luki są, ale trzon reprezentacyjnej drużyny powinien zostać ten sam.

Brak nam nadal środkowego napastnika, albowiem Alszer swoim debiutem na tej pozycji nie zachwycił. Na swoje usprawiedliwienie ma bóle w pachwinie, na które skarżył się przed spotkaniem i... kilka przytomnych zagrań, ale raczej tylko przed przerwą. Trzeba mu jeszcze raz dać okazję i taka okazja znajdzie się w najbliższym czasie. Z Węgrami będzi[illegible]eśnie druga drużyna w Budapeszcie, niech więc spróbuje tam poprowadzić młody atak, a do pierwszego składu, jeżeli nie chce się wracać do pudłowanych już na wszystkie strony kombinacjach, pozostał nam już tylko jeden kandydat — GRUNER z gliwickiego Piasta.

Czas też zmienić Bobulę, który po wiosennym okresie znacznie obniżył swoje loty i jego gra na lewym skrzydle stale przy linii — hamuje raczej grę Cieślika, z którym się nie rozumie wcale. Kubicki i Wiśniewski z Polonii Bytom — mają wtedy największe szanse. Niech Kubicki gra, nawet tylko jedną nogą, ale dobrze, a wyjdzie to wtedy napewno lepiej niż Bobula dwoma ale źle.

Cieszy nas zapowiedź wyjazdu młodszej drużyny do Budapesztu — widać, że przystępujemy do szeroko zakrojonej akcji wyszkoleniowej. Dodajmy do tego, że równocześnie nasza reprezentacyjna drużyna juniorów spotka się w Łodzi pierwszy raz w historii piłkarstwa polskiego w międzypaństwowym meczu z juniorami węgierskimi, a będziemy mieli naprawdę pełny przegląd i sprawdzian dorobku naszego piłkarstwa w 3-cim roku po wojnie.

FORYŚ TADEUSZ

W czwartek Śląsk – Kraków o puchar śp. Kaluży

[illegible] W rozgrywkach międzyokręgowych 1947-48 o puchar śp. Józefa Kałuży Śląsk nie odegrał dotychczas żadnej roli i w tabeli tych rozgrywek zajmuje ostatnie miejsce.

Stan taki przypisać należy m. in. i tej okoliczności, że repr. Śląska nie miała w tym roku żadnego spotkania w rozgrywkach pucharowych.

W nadchodzący czwartek 9 września br. Śląsk rozegra zaległy mecz z reprezentacją Krakowa na stadionie Ruchu i mecz ten, z uwagi na czekające piłkarstwo polskie mecze międzypaństwowe nabiera specjalnego znaczenia.

W Chorzowie-Batorym spotkają się dwie najsilniejsze w obecnej chwili reprezentacje okręgów, których zawodnicy tworzą każdorazowo trzon piłkarskiej reprezentacji narodowej. [illegible] mecz będzie więc sprawdzianem klasy, formy i kondycji tych piłkarzy, którzy w przyszłych meczach bronić mają honoru polskiego piłkarstwa.

Spotkanie Kraków — Śląsk powinno dać kpt. sportowemu Alfusowi wystarczający materiał do zorientowania się jak [illegible] reprezentacja Polski na mecze z Węgrami.

Śląsk w powojennych spotkaniach z Krakowem ma [illegible] bilans. Wygrał dotychczas zaledwie jedno w [illegible] — spotkanie i jeden mecz [illegible]. Pozostałe mecze rozegrane w okresie powojennym przegrał w wysokim, a raz nawet w katastrofalnym, [illegible] stosunku.

Czwartkowy mecz wykaże czy Śląsk [illegible] zasad [illegible] do wydrzeć Krakowowi [illegible] w piłkarstwie polskim.

Jeśli Śląsk wygra będzie miał jeszcze szanse na zajęcie [illegible] miejsca w tabeli rozgrywek o puchar Kałuży, gdyż w tym sezonie rozegra jeszcze dalsze trzy spotkania 14. 9. br. z Poznaniem w Poznaniu i reprezentacjami Łodzi na Śląsku, oraz z Warszawą w stolicy.

Jedno jest pewne, że będzie to najbardziej atrakcyjne spotkanie tego sezonu i chociaż odbędzie się w dzień powszedni, ma zapewnione powodzenie.



PORAŻKA ŁODZI Z REPR. ZZ JUGOSŁAWII

Repr. Związków Zawodowych Jugosławii — Łódź 4:2 (3:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Trzeci występ piłkarzy repr. Związków Zawodowych Jugosławii w Polsce przyniósł im w czwartek zwycięstwo nad repr. Łodzi w stosunku 4:2.

Repr. Łodzi zdawałoby się, że idealnie zestawiona (Komar, Włodarczyk, Łuc II, Szaliński, Urban, Miller, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Deska) wypadła fatalnie. Wszyscy wypadli bardzo blado, nawet forsowali do repr. Polski przez miejscową prasę codzienną: Baran, Łącz i Hogendorf i Miller zagrali na poziomie przeciętnej „A" klasy.

Obecny na meczu kpt. PZPN szukający nowych talentów na spotkania międzypaństwowe na dwu frontach z Węgrami nie mógł oczywiście zrobić w „polskim Manchesterze" żadnego rewelacyjnego odkrycia.

Po porażce z Wrocławiem jedenastkę jugosłowiańską wzmocnili dwaj gracze reprezentacji państwowej Vukas i Stankovic.

Jugosłowianie byli trochę szybsi od łodzian i bardziej precyzyjni w podaniach, ale grając na takim poziomie jak w czwartek nie wygraliby naszym zdaniem nawet z ŁKS w jego formie z meczu z AKS-em czy Legią. Nawet obecność w drużynie dwu reprezentantów Vukasa i Stankovica nie wpłynęła na to abyśmy mogli zachwycać się tym co zademonstrowali przeciwnicy Łodzi.

Z drużyny zwycięzców wyróżnili się Vukas w ataku i Radownikovic w pomocy.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Żyvkovicz — 2, Palfi i Vukas — po 1, dla pokonanych Baran i Deska.

Już od pierwszych minut gry goście uzyskują wyraźną przewagę i w 11-ej minucie po rzucie z rogu Żyvkovic zdobywa głową pierwszą bramkę, nie bez winy Komara. W 4-minuty później Żyvkovic strzela drugą bramkę, fatalnie puszczoną przez bramkarza łodzianina.

Drużyna łódzka przeprowadza parę bezskutecznych ataków na bramkę gości, nie umiejąc wypracować sobie dogodnej pozycji do strzału. W 43-ej minucie pomocnik Szaliński podaje niefortunnie piłkę pod nogi nadbiegającemu Palfiemu, który strzela 3-cią bramkę.

Po zmianie pól przewaga gości staje się mniejsza. W 12-ej minucie Łącz podaje do Barana, który zdobywa pierwszą bramkę dla Łodzi. W minutę później niefortunny wybieg Komara przynosi 4-tą bramkę dla Jugosłowian. Strzelił ją głową Vukas.

W 21-ej minucie Baran opuszcza boisko doznając poważnej kontuzji kolana, po zderzeniu z bramkarzem jugosłowiańskim. W minutę później Komar doskonale broni ostrego strzału Lustica i dobitkę Palfiego.

Za chwilę nagły zryw ataku łódzkiego przynosi drugą bramkę dla drużyny polskiej. Lewoskrzydłowy Deska podaje do środka, bramkarz gości wypuszcza piłkę z rąk i Deska dobija do pustej bramki.

Zawody prowadził ob. Szperling, widzów ok. 10 tysięcy.



Z. Słoma

MISTRZOSTWA TENISOWE AMERYKI

NOWY JORK. W Bostonie zakończone zostały doroczne międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej pań zdobyły Amerykanki Osborne — Dupont i Brough, zwyciężając w finale drugą parę amerykańską Hardt — Todd 6:4, 8:10, 6:1.

W grze podwójnej panów mistrzami Stanów Zjednoczonych została para amerykańska Mulloy — Talbert, bijąc w finale rodaków Parker — Schroeder w stosunku 1:6, 9:7, 6:3, 3:6, 9:7.

* * *

VAN VLIET (HOLANDIA) KOLARSKIM MISTRZEM ŚWIATA ZAWODOWCÓW W SPRINCIE

AMSTERDAM. — W obecności 50 tys. widzów zakończone zostały w Amsterdamie kolarskie mistrzostwa świata dla amatorów i zawodowców. W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano biegi półfinałowe i finałowe w sprintach na dystansie 1000 m dla zawodowców. W wyniku rozegranych eliminacji do finału zakwalifikowali się Holender Van Vliet i Francuz Gerardin.

W biegach finałowych Van Vliet pokonał dwukrotnie Gerardina o pół długości, uzyskując (na ostatnich 200 m) czas w obu biegach po 12,8 sek.

Tytuł mistrza świata zawodowców w sprintach zdobył Van Vliet po raz drugi. Poprzednio w roku 1938 Holender zdobył tytuł mistrzowski również na zawodach w Amsterdamie.

W wyścigu o trzecie i czwarte miejsce Senfftleben (Francja) wygrał dwukrotnie z Plattnerem (Szwajcaria), uzyskując w pierwszym biegu 12,8, a w drugim 12,4 sek.

ZWYCIĘZCA I POKONANI MÓWIĄ

VRBA (po meczu z Buchalikiem) „był to najzapalniejszy zapas v živote" — To samo powiedział Vrba rok temu przegrawszy z Hebdą ale mimo to koledzy jego przed dalszym meczem Szigettim stawiali wszystko na zwycięstwo Słowaka.

BUCHALIK: (jak zwykle małomówny) nie może pojąć, co się stało, wysłuchuje z największą uwagą dokładnych wskazówek co do trenowania serwisu, i zwiększenia tempa.

Na drugi dzień przyznaje się, że nie spadł całą noc ze zmartwienia, co dowodzi u niego właśnie należytej ambicji.

PIĄTEK: (po przegraniu z Bratkiem) „Wciąż gram inną rakietą, i nie mam z kim trenować w Poznaniu".

SKONECKI II: (po przegraniu ze Szygetim) „zrobiłem dwa razy lepszy wynik aniżeli rok temu — nie mam z kim trenować w swym klubie.

DRECHSLER (Praga) po przegraniu ze Skoneckim: „Skonecki [illegible] grał, miał takie „kręte" (ostre) piłki, że nie mogłem nic zrobić, trafiał na samą linię.

POPŁAWSKA po zwycięstwie nad Velecką była bardzo zmęczona, jej mąż i nieodstępny opiekun tenisowy mówi: „Nareszcie Irena pokazała, że umie walczyć i rozegrać mecz taktycznie.

KRAWCZYKÓWNA po walce z Rudawską: „Nie mam z kim trenować w Tarnowie".

Juniorzy Radzio i Kudliński po zwycięstwie w deblu nad Kosińskim i Drechslerem są wniebowzięci: „Udało się nam dojść do ćwierćfinału i pobiliśmy pierwszego gracza zagranicznego!"

Mgr. Lezoń (po „zwycięstwie" nad burzą) — Korty zalane potopem deszczu wyschły momentalnie: tak zbudowaliśmy place, że można [illegible].

* * *

Wyniki techniczne pocieszenia: II runda: Piątek (HCP) — Kudliński (Legia) 6:4, 10:8, Horain — Hoffman 4:2 vo, Licis — Wojciechowski (Piast) vo, Chytrowski — Radzio 8:4, 6:3, Buchalik — Skrzyński (Pog) v. o., Kołcz II — Romaniuk 6:2, 7:5, Rotowczak — Pixa (AKS) 3:6, 6:0, 6:3, Bełdowski (Legia) — Richter (BBTS) 6:2, 6:4.

LEADER TRACI PUNKT
NA WŁASNYM BOISKU
CRACOVIA-WARTA 2:2 (1:0)
RZUT KARNY PRZYNIOSŁ »REMIS BIAŁO CZERWONYM«

Kraków (tel) Cracovia — Warta 2:2 (1:0) Bramki: 25 min. Szewczyk 52 min. Skrzypniak, 75 min. Kaźmierczak z karnego, 79 min. Parpan z karnego. Sędzia Nowakowski z Warszawy. Widzów ok. 8,000.

Warta: Krystkowiak, Tosz, Dusik, Groński, Czapczyk, Kaźmierczak, Gierak, Jółwiak, Gendera, Skrzypniak, Smólski.

Cracovia: Hymczak, Gędłek, Kaszuba, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski II, Szewczyk, Radoń, Bobula.

Sobotnie spotkanie leadera Ligi z zeszłorocznym mistrzem Polski oczekiwane było w Krakowie ze zrozumiałym zainteresowaniem. Na wiosnę zwyciężyła w Poznaniu Cracovia 2:0. Tym razem wynik brzmiał inaczej. Niespodziewany remis, wywieziony przez Wartę z Krakowa, jest niewątpliwie jej sukcesem.

Obecna forma leadera Ligi zaczyna budzić poważne obawy w kołach jej licznych zwolenników. Cracovia wyraźnie obniża swoje loty. Dzieje się od chwili, kiedy musiał wyjechać z Krakowa i powrócić do Pragi jej dotychczasowy trener Prucha. Porażka z ZZK w Poznaniu była pierwszym sygnałem ostrzegawczym. Remis z Wartą potwierdził, że jest tak jak stwierdzamy powyżej — niedobrze.

Nikt z 8 tysięcy widzów na pewno nie był zachwycony sobotnią grą Cracovii, a jej zaprzysięgli zwolennicy przeżywali pełne dramatycznego napięcia chwili, kiedy przy stanie 2:1 dla Warty na 11 minut przed końcem zawodów Parpan miał egzekwować rzut karny. W tej 79 minucie ważyły się losy całego meczu. Niewykorzystany przez Cracovię rzut karny przesądziłby niewątpliwie wynik zawodów na korzyść Warty. Poznaniacy umieliby na pewno ze skutkiem grać na czas. Parpan jednak strzelił w siatkę i uratował Cracovii jeden cenny punkt.

Ciężko wywalczony na własnym boisku wynik nierozstrzygnięty — choć sytuacje dawały więcej szans bramkowych Cracovii aniżeli Warcie — jest ostatnim dzwonkiem alarmowym dla biało czerwonych, jeżeli na serio myślą o mistrzostwie Ligi.

Poważnym wprawdzie osłabieniem Cracovii był brak Glimasa w obronie, który jest jednym z najsilniejszych punktów [illegible] Kaszuba [illegible] zawinił wyrównu[illegible] szą) Warty, nie mógł ze zrozumiałych względów, braku rutyny, zastąpić pewnego i niezawodnego Glimasa. Poza tym należy Kaszubie wytknąć b. brzydki faul na Gieraku, jakiego dopuścił się pod koniec zawodów. Parpan tylko do pauzy grał z powodzeniem rolę stopera, po pauzie ponosił go temperament i był szóstym napastnikiem Cracovii, równocześnie jednak groźną tworzył lukę w środku drużyny, przez którą umieli przenikać szybcy i lotni Poznaniacy raz po raz zagrażając bramce Cracovii. Zebrał natomiast Parpan huczne oklaski za [illegible], którą wy[illegible] bijąc rzut wolny z poza lin[illegible] znalazła lukę w [illegible] odbiła się od słupka, a Krystkowiak końcami palców wybił jeszcze piłkę na róg. Obydwaj Jabłońscy grali równo, ale nie byli zaporą nie do przebycia. Atak to znów odnowiona „pięta Achillesa" Cracovii. Dużo robił ruchu, ale niestety nieproduktywnego. Wiele tzw. [illegible]wanych pozycji" pod bramką Warty nie zostało wykorzystanych [illegible] kolei przez wszystkich napastników Cracovii. Uratował honor drużyny Szewczyk, zdobywca pierwszej bramki, dobijając „główką" strzał Różankowskiego.

Warta poczyniła duże [illegible] od pierwszego jej w tym roku występu w Krakowie, kiedy to przegrała z Wisłą 2:5. Poznaniacy złapali całkiem wyraźnie „drugi oddech", który im przyniesie w tej rundzie niejeden jeszcze sukces na boisku. Ręka trenera Krizaka jest widoczna.

Warta nie tylko umie dobrze grać (pokazała to zwłaszcza po pauzie) ale i rozwiązywać taktyczne problemy gry. Nie miała specjalnie słabych punktów poza rezerwowym obrońcą który zastąpił Weissa, stąd cały ciężar defensywy spadł na Dusika, który wchodził nieco za ostro. Krystkowiak nie ponosi winy w utraconych bramkach. Obydwie (jak i Hymczaka) były nie do obrony. Czapczyk, ongiś kierownik ataku Warty z powodzeniem gra obecnie rolę pracowitego środkowego pomocnika, mając obok siebie takich rutyniarzy jak Groński i Kaźmierczak, który obok słabych chwil miewał i bardzo dobre momenty. Gendera zwłaszcza po pauzie umiejętnie prowadził ofensywę Warty złożona z samych młodych obiecujących zawodników. Jedynym wyjątkiem był Smólski, który zrzuciwszy kilka kg. tłuszczu wraca do swej dawnej formy. Na minus należy policzyć Warcie, że po wyrównującej drugiej bramce zaczęły ją zbyt ponosić nerwy i dlatego popsuła sobie dobrą reputację, jaką dotąd miała w Krakowie.

Mecz był dramatyczny i burzliwy pod koniec. Pierwsza połowa upłynęła w zupełnym spokoju. Początkowo gra toczyła się na środku boiska, a ataki Warty dochodziły tylko do [illegible]pola bramki. Hymczak dopiero w [illegible] min. po raz pierwszy interweniował [illegible] przebój Gendery, podczas gdy jego vis a vis częściej znajdował się w akcji. Napastnicy Cracovii wybitnie jednak ułatwiali mu robotę przeważnie fatalnie pudłując. W miarę jak się Poznaniacy rozgrywali, stwarzali pod bramką Cracovii bardzo gorące momenty (21 do 23 min.).

Pierwsza bramka padła dosyć nieoczekiwanie dla widowni. Centrę Bobuli chwyta Różankowski II, strzela silnie na bramkę, strzał odbija się od poprzeczki a nadbiegający Szewczyk z kilku kroków głową pakuje piłkę do bramki Warty. W 34 min. Warta ma kapitalną okazję do wyrównania. Skrzypniak przechodzi obronę strzela ukośnie na bramkę, ostry jego strzał udaje się Kaszubie w ostatniej chwili odparować.

[illegible]czeństwo dla Cracovii szczęśliwie minęło. Pierwsze pomruki na galerii nie zwolenników Cracovii odzywają się w 40 min., kiedy sędzia Nowakowski naprzód widzi „spalonego" Gendery, a później dopiero rękę na polu karnym Cracovii. Na minutę przed pauzą, po kornerze powstaje pod bramką Cracovii wielkie zamieszanie, Warta reklamuje jakąś rękę, Hymczak nakrywką wyjaśnia w końcu tę groźną dla Cracovii sytuację. W 42 i 43 min. Szeliga i Radoń nie wykorzystali wykładanych pozycji pod bramką Warty.

W pierwszych minutach po pauzie Cracovia znów marnuje dogodne sytuacje do poprawienia wyniku (3 min. Różankowski, 4-ta Szewczyk) po zwala natomiast zdobyć Warcie wyrównującą bramkę, po której nie zwolennicy Cracovii dopingują silnie Warciarzy. Gra się ożywia ale i zaostrza równocześnie. Obydwie strony dążą do zdobycia bramki. W 29 min. piłka grzęźnie wprawdzie w siatce Warty, sędzia jednak nie uznaje tej bramki z powodu spalonego. Widownia reaguje. W następnej minucie za faul Parpana sędzia Nowakowski dyktuje rzut karny przeciw Cracovii, z którego Kaźmierczak zdobywa prowadzenie dla Warty.

Nie trwa ono długo, gdyż w naładowanym elektrycznością powietrzu wisi już następny karny. Krystkowiak fauluje Szewczyka a Parpan robi drugą bramkę dla Cracovii. Do końca zawodów gra toczy się wśród wzajemnych utarczek na boisku i wrzawy na widowni. „Trup" pada raz po raz. Warta zbiera jeszcze raz wszystkie swoje siły i przypuszcza ataki na bramkę Cracovii, wynik jednak remisowy nie ulega zmianie.

Publiczność z bólem głowy opuszcza stadion Cracovii. Druga połowa zawodów dała wiele powodów do denerwowania się. P. Nowakowski z Warszawy prowadził zawody według najlepszej chęci i woli, lecz rozbieżności z sędziami bocznymi były wyraźne. System angielski sędziowania na tym meczu nie zdał egzaminu.

Cały mecz był transmitowany do Poznania specjalnym kablem pocztowym. Sprawozdawcą był przybyły z Poznania znany speaker radiowy Ludomir Budziński.

OLIMPIJCZYCY NA STARCIE

Dublin. W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Dublinie doskonała sprinterka holenderska Blankers — Koen wyrównała własny rekord światowy w biegu na 100 jardów, przebywając dystans w 10,8 sek.

Bieg na 1 milę wygrał Holender Slijkhuis w czasie 4:18,0 min.

WOODCOCK POWRACA NA RING

Londyn. Mistrz Anglii w wadze ciężkiej Bruce Woodcock powrócił po dłuższej przerwie na ring i walczyć będzie 21 października br. z amerykańskim bokserem wagi ciężkiej Lee Oma.

Lee Oma jest pochodzenia rosyjskiego i prawdziwe jego nazwisko brzmi Czjewskij. 31-letni Oma mieszka stale w Chicago i odniósł w swojej karierze bokserskiej szereg cennych zwycięstw. M. in. pokonał on Mauriello, Lesnevicha i Joe Baksi.

[illegible] ŻEGLARSKIE W WOJ. KRAKOWSKIEM

Kraków. Okręg krakowski Ligi Morskiej rozporządza w województwie dwoma ośrodkami szkolenia żeglarskiego: w Kobylim Grodku nad jeziorem Rożnowskim oraz Międzybrodziu przy zaporze w Porąbce.

W obu tych ośrodkach Liga dysponuje odpowiednim sprzętem żeglarskim i pomieszczeniami dla uczestników kursu. Nad jeziorem Rożnowskim trwa obecnie drugi turnus szkoleniowy, w którym uczestniczy 38 osób. Turnus lipcowy ukończyło 40 osób, z których 31 złożyło egzamin, uzyskując stopień żeglarza, względnie stopień sternika. W ośrodku w Międzybrodziu, zorganizowanym w roku bież., zarząd Ligi wybudował własną przystań i wyremontował budynek, przystosowując go na pomieszczenie dla kursantów. W turnusie uczestniczyło 40 osób które przygotowują się obecnie do egzaminów.

* Urządzanie imprez sportowych w pasie granicznym z Czechosłowacją 30 km od granicy z jednej lub drugiej strony) jest dozwolone jedynie za zezwoleniem Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej.

ŚLĄSK

AKS CHORZOW — TĘCZA KATOWICE 14:5 (9:2)

Chorzów. (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka AKS Chorzów wysoko pokonał katowicką Tęczę 14:5 (9:2).

Pomimo zwycięstwa drużyna mistrza Polski zagrała dużo słabiej niż normalnie, a specjalnie atak chorzowian [illegible] strzałową. Bramki dla AKS zdobyli: Faber 5, Krawczyk 3, Thill II i Skawiński po 2, oraz Giniter i Toman po 1. Strzelcami bramek dla Tęczy byli: Kaldonek 4 i Siodło 1. Sędziował bezbłędnie p. Twardo z Krakowa. Widzów ponad 2 tysiące.

ĆWIERĆFINAŁY PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚLĄSKA JUNIORÓW

Katowice. Mistrzostwa Śląska juniorów w poszczególnych grupach zostały zakończone. Tytuły mistrzów zdobyły drużyny juniorów: GZKS kop. Kleofas, GKS Kresy Chorzów, ZHKSM Szopienice, RKS Olów Strzybnica, ZKSM Naprzód Lipiny i GZKS „20" kop. Katowice.

Eliminacyjne mecze ćwierćfinałowe odbędą się przed międzyokręgowym meczem o puchar śp. Józefa Kałuży w dniu 2 września br. na stadionie Ruchu w Chorzowie Batorym.

W dniu tym walczyć będą:

o godz. 12.30 GZKS kop. Kleofas GKS Kresy Chorzów

o godz. 14-tej ZHKSM Szopienice [illegible] Strzybnica

o [illegible] Naprzód Lipiny — [illegible] Katowice.

Jak wielką wagę przywiązują władze okręgu do mistrzostw juniorów świadczy fakt, że [illegible] ne zostaną one na reprezentacyjnym stadionie Śląska jako przedmecze najbardziej atrakcyjnego spotkania międzyokręgowego.

Mecze te prowadzić będą sędziowie [illegible] watorów WG i D.

* Śląski OZPN wyznaczył ostatnio referentów weryfikacji meczów mistrzowskich w osobach dla ligi śląskiej i klasy A ob. ob. Dubera inż. Kozłowskiego, dla klasy „B" ob. Szewczyka i dla klasy „C" ob. ob. Demutha i Lubosa. Referenci ci muszą po każdej niedzieli rozgrywek zweryfikować 78 [illegible] o punkty.

* Nie wolno podpisywać podwójnych kart zgłoszeń. [illegible] się o tym na własnej skórze Ratusany, Zobawa, Kubisz z KS Świerklaniec, Urbanek (ZKS Papiernik Czułów), Bogdol (Siemianowiczanka), Hartwich (Gwardia Katowice), Kowacz (Przemsza Dziećkowice), Krakowczyk (Rymer Niedobczyce) i Krzyworoczka (Zryw Pszczyna). Za swą lekkomyślność będą pauzować 6 miesięcy.

* Kempski, zastępca kierownika sekcji piłki nożnej Naprzodu z Janowa i zawodnik tegoż klubu Widera zawieszeni przez WG i D, po ponownym rozpatrzeniu ich przewinień zostali ułaskawieni.

* Za niesportowe zachowanie się pogróżki i obrazę sędziego ukarani zostali: ostatnio odwieszony Trąbka (Baildon) dyskwalifikacja [illegible] tygodniowa, Kuczmera (Baildon) surową naganą, Sabia (Zgoda Bielszowice), dyskwalifikacja 6-cio tygodniowa, Koźlik (Rapid) dyskwalifikacja 2 miesięczna i Urbanek (KS Tychy) surową naganą.

DERDA NADAL KPT. PZB

NOWE WŁADZE BOKSERÓW

WYBRANO W WROCŁAWIU

NOWE WŁADZE PZB WYBRANE WE WROCŁAWIU

Wrocław (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego przy udziale przedstawicieli poszczególnych okręgów. Zebranie było bardzo spokojne i toczyło się w atmosferze wzajemnego zrozumienia.

Po przedyskutowaniu poszczególnych punktów programu, przystąpiono do zatwierdzenia nowego składu Zarządu PZB. Przed głosowaniem były pewne zastrzeżenia odnośnie osoby kapitana związkowego i dlatego odbyło się głosowanie tajne.

W głosowaniu tym kapitanem związkowym PZB wybrany został po raz drugi p. Derda, na którego padło 2.312 głosów. Jego kontrkandydat p. Łukaszewski ze Śląska otrzymał 2.090 głosów.

Nowy skład Zarządu PZB przedstawia się następująco: **Prezes** — Jędrzejewski, wiceprezes sportowy — Bielewicz, wiceprezes organizacyjny — Predowski, wiceprezes finansowy — Skoczylas, sekretarz — Rosiński, przewodniczący wydziału sportowego — Bartoszewicz, przewodniczący wydziału spraw sędziowskich — Plewicki, gospodarz — Nowakowski, kapitan związkowy — Derda, lekarz — dr. Albrycht, referent spraw zagranicznych — Welt, kronikarz — red. Tomaszewski, radni: ob. Banc i kap. Neuding.

Komisja Rewizyjna: Salagan (Poznań), Sadlowski (Śląsk), Borowski (Łódź).

Z ważniejszych uchwalonych wniosków zanotować należy **powołanie Ligi Bokserskiej oraz uchwalenie wniosku wrocławskiego za zgodą Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, że w eliminacjach o prawo walk o wejście do Ligi Bokserskiej, druga** [illegible] **drużyną Wrocławia.**

Następnie Nadzwyczajne Zebranie przyznało odznaczenia PZB. Złote odznaki otrzymali: **działacz ob. Erdt i zawodnicy Czortek i Sobkowiak**, **srebrne: Krzemiński z Pomorza, brązowe: Antkiewicz** [illegible] **postawę na Olimpiadzie i Gumowski z Pomorza.**

Odnośnie pauzowania po przegranej zawodnika przez ko. przez okres 4 tygodni, uzgodn[illegible] **walki rozegrane w czasie** [illegible] **ZZ nie będą br**[illegible]**ne pod uwagę.**

TABELA LIGI ŚLĄSKIEJ

Katowice. Po drugiej niedzieli rozgrywek ligi śląskiej tabela gier ukształtowała się następująco:

Siemianowiczanka	[illegible]	4	15:[illegible]
Concordia Knurów	2	4	[illegible]
Huta Pokój	1	2	2:0
Naprzód Rydułtowy	2	2	5:2
Kop. Katowice	[illegible]	2	[illegible]
Błyskawica Radlin	2	[illegible]	[illegible]
Pogoń Katowice	[illegible]	[illegible]	3:5
Koszarawa Żywiec	[illegible]	[illegible]	3:[illegible]
Naprzód Janów	[illegible]	2	[illegible]
Polonia Piekary	1	0	1:[illegible]
Czarni Chropaczów	[illegible]	[illegible]	2:[illegible]
Sola Żywiec	2	0	1:13

CZECHOSŁOWACJA — BUŁGARIA 0:1 (0:1)

Sofia. W spotkaniu o puchar środkowo-europejsko-bałkański Czechosłowacja poniosła nową niespodziewaną porażkę tym razem z Bułgarią.

Mecz wywołał w Sofii rekordowe zainteresowanie i na trybunach stadionu Junaka zebrało się ponad 30.000 widzów. Czesi mieli conajmniej przez 60 minut znaczną przewagę której dzięki zupełnej indolencji strzałowej napastników nie potrafili wykorzystać. Bułgarzy jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie zdobyli w 37 minucie ze strzału Milewa. Zawody prowadził sędzia rumuński Iljescu.

POZYCJA WĘGIER NIE ZAGROŻONA

Katowice. Czechosłowacja przegrała w rozgrywkach o puchar bałkańsko-środkowo europejskich również z Bułgarią. Na skutek tej porażki zajmuje w tabeli tych rozgrywek nadal ostatnie miejsce. Bułgaria zaś mimo wygranej znajduje się na pozycji przedostatniej mając z Polską równą ilość punktów.

Oto stan tabeli:

1) Węgry	[illegible]	[illegible]	11:[illegible]
2) Jugosławia	4	5	[illegible]
3) Albania	3	4	1:[illegible]
4) Rumunia	4	[illegible]	[illegible]:13
5) Polska	3	3	[illegible]:3
6) Bułgaria	3	3	[illegible]
7) Czechosłowacja	4	0	3:8

NAPRZÓD RYDUŁTOWY — POGOŃ KATOWICE 5:0 (2:0)

Rydułtowy. Po pomyślnym starcie, powinęła się Pogoni noga w Rydułtowach, gdzie uległa w kompromitującym stosunku tamtejszemu Naprzodowi.

W ŁODZI ŁKS CIĘŻKO

WYWALCZYŁ 2 pkt.

A MOŻE I POZOSTANIE

W EKSTRAKLASIE

ŁKS-TARNOVIA 2:1(1:0)

ŁKS — TARNOVIA 2:1

Łódź. ŁKS może mówić o szczęściu wygrywając mecz z Tarnovią 2:1. Te dwa punkty tak potrzebne do utrzymania się w ekstraklasie wisiały na włosku. Nie widzieliśmy już dawno takiego meczu w którym drużyna przeważająca przez pełne 90 minut, nie wykorzystałaby tyle dogodnych sytuacji.

Tarnovia okazała się zespołem przereklamowanym, nie widać w niej specjalnej poprawy formy w porównaniu z rundą wiosenną, braki techniczne nadrabiała wielką ambicją, ruchliwością. W zespole tym jedynie **Barwiński, Kokoszka i Streit** zasługują na wyróżnienie. Pierwszy w swoim własnym zespole nie wypada tak dobrze jak w reprezentacji Polski, ponieważ gra on systemem wiedeńskim i pilnuje łącznika.

W drużynie ŁKS-u najlepszym graczem był tym razem Hogendorf w ataku, który pracował, dla wszystkich wyrabiał pozycje i strzelał. W linii pomocy b. dobrze zagrali Łuć I, i filigranowy Sołtyszewski, który był murem nie do przebycia dla lewej strony ataku Tarnovii. W obronie wybijał się Łuć II. Włodarczyk znajduje się w b. marnej formie i należał do najsłabszych graczy w drużynie. Bramkarz Szczurzyński raził nerwowością i na jego konto można zapisać bramkę straconą przez ŁKS.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących:

Tarnovia: Krawczyk, Pirych I, Barwiński, Roik II, Kozioł, Kokoszka, Kręcki, Roik III, Pirych II, Streit, Binek.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Rakowicki, Łuć I, Sołtyszewski, Hogendorf, Pietrzak, Janeczek, Łącz, Kopera.

Sędziował p. Terk z Wrocławia, widzów 12.000.

ŁKS miał w pierwszej połowie znaczną przewagę, zaczął grać bardzo ambitnie i conajmniej przez 80 minut spotkania ciснął Tarnovię. Już w 6 min. goście byli bliscy utraty bramki, bowiem Pirych I zatrzymał atwzał Łącza ręką na polu karnym, za co sędzia podyktował jedynastkę. Hogendorf strzelił jednak bramkarzowi w ręce. W 37 min. podanie Janeczka idzie do Hogendorfa, który strzela błyskawicznie i zdobywa prowadzenie dla ŁKS.

Po przerwie w 30 min. Łącz z podania Sołtyszewskiego strzela drugą bramkę. Wynik dnia w 3 minuty później ustalił Roik III, bijąc rzut wolny, który w fatalny sposób przepuścił Szczurzyński, chcąc się popisać paradą przy łatwej piłce.

ŁKS — ZJEDNOCZENIE BYDGOSZCZ 11:9 (7:3)

Łódź (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka ŁKS odniósł niespodziewane zwycięstwo nad zespołem Zjednoczenia Bydgoszcz, zwyciężając po zaciętej grze różnicą dwóch bramek.

KLASA „A" ŚLĄSKA

GRUPA I

Katowice. Ligocianka — Kostuchna 2:1 (1:0); Kop. Eminencja — Kop. Kleofas 1:3 (1:2); Gwardia — Zabłocie 2:1 (1:1); ZZK — HKS Szopienice 2:1 (0:1).

Mysłowice. Lechia — Kop. Dębieńsko 0:1 (0:1).

Mała Dąbrówka. KS „22" — Walcownia Dziedzice 4:2 (2:1).

GRUPA II

Chorzów-Batory. RKS Batory — Azoty Chorzów 4:2 (1:1).

Michałkowice. Wyzwolenie — RKS „27" Orzegów 1:0 (1:0).

Ruda. Slavia — Śląsk Tarnowskie Góry 1:1 (0:1).

Radzionków. Ruch — Ruch Ib Chorzów-Batory 4:1 (4:0).

Chorzów. AKS Ib — Piast Pawłów 1:1 (0:0).

Makoszowy. Walka — Śląsk Świętochłowice 5:2 (2:1).

ŚLĄSKA KLASA B

TS Murcki — ZZK Piotrowice 6:0 (2:0).

Elektro Łaziska Górne — KS Tychy 1:1 (0:0).

Tur Orzesze — Podlesianka 2:5 (1:3).

AKS Mikołów — ZWM Łaziska Górne 2:0 (0:0).

Ormowiec Szopienice — Ruch Krasowy 2:3 (1:1).

Katowiczanka — Wisła Brzezinka 5:1 (2:0).

Lignoza Stary Bieruń — KS Chełm 2:2 (2:1).

RYBNICKA KLASA A.

Unia (Łaziska) — Kop. Chwałowice 3:2 (2:1)

Polonia (Skrzyszów) — ZZK Rybnik 2:2 (1:0)

Polonia (Niewiadom) — DGS Wołkowice 3:0 (1:0)

Jedność (Popielów) — Lignoza (Krywałd) 4:1 (1:1)

ZZK Żory — Polonia Pszów 2:0 (1:0)

Rybnicka Fabryka Maszyn — Silesia Lubomia 3:2 (2:1)

ZWM Włodzisław — Rymer Ib 3:3 (2:2).

CZUPERSKI WYGRYWA

7 klm. WYSCIG PŁYWACKI

WILANOW-WARSZAWA

Warszawa. Na Wiśle odbył się pierwszy po wojnie tradycyjny wyścig pływacki Wilanów—Warszawa na dystansie około 7 km. Impreza ta ma już swoją tradycję. Po raz pierwszy zorganizowana została staraniem wojskowego klubu wioślarskiego w roku 1922. Następnie organizator imprezy był oficerski Yacht-Club. Przeciętnie na starcie wyścigu stawało w latach przedwojennych około 200 pływaków. Wyścig odbył się po raz ostatni w roku 1938.

Obecny pierwszy po wojnie wyścig pływacki Wilanów — Warszawa zgromadził na starcie 56 zawodników, w tym 4 kobiety. Początkowe zgłoszenia wynosiły około 200 osób, jednak spóźniona pora i dwukrotne odkładanie terminu imprezy spowodowało wycofanie się wielu zawodników.

Zawodnicy reprezentowali czołowe zespoły pływackie stolicy jak: „Legię", „Polonię", „Elektryczność", YMCA, SKS oraz niestowarzyszeni. Jako pierwsze wystartowały kobiety — 5 minut przed resztą zawodników. Zaraz po starcie stawka zawodników rozciąga się. Na czele pań płynie **Zawodna z SKS**, na czele panów **Czuperski z „Legii"**, który następnie wychodzi na czoło i niezagrożony przybywa do mety w czasie 56:35 min. Dalsze miejsca zajęli: 2) Zeiman (YMCA) 58:25 min., 3) Nowicki (Legia) 58:31 min., 4) Zawodna (SKS) 1:01 godz. 5) Willer (Legia) 1:01:45 godz., 6) Czuperska 1:02:20 godz.

Na ostatnim miejscu przybył 60-letni Kubasiński (niestowarzyszony) — uczestnik wielu przedwojennych wyścigów Wilanów—Warszawa.

Ogółem wyścig ukończyło 21 zawodników, w tym 3 kobiety. Pływakom towarzyszyły na trasie liczne łodzie milicji rzecznej, harcerzy oraz kajaki prywatne. [illegible] zgromadzona [illegible] publiczność żywo oklaskiwała zmęczonych pływaków.

PARDUBICE — ŁÓDŹ

ŁÓDŹ. W nadchodzącą środę 1 września rb. odbędzie się na torze w Helenowie międzymiastowy mecz kolarski Łódź — Pardubice. Program zawodów przewiduje biegi na 400 metrów ze startu lotnego, [illegible] australijski.

Drużyna Łodzi wzmocniona zostanie Kupczakiem.

CZĘSTOCHOWA-WROCŁAW 2:2 (2:2)

Częstochowa (tel. wł.) Bramki uzyskali: dla Wrocławia Borys i Łysakowski; dla Częstochowy — Wójcikowski i Purgal.

Składy drużyn: Wrocław Krzyk (Wawrzyniak), Kozubek, Minia, **Rybarczyk, Stoły, Ciechanowski**, Szeffer, Borek, Pysakowski, Sierzęda, Syk.

Częstochowa: Borowiecki, Kuśmierczyk, Mularczyk, Serdak, Orłowski, Wolbich, Purgal, Sęzak (Malicki), Wojciechowski, Halkiewicz, Baraniak.

Po zwycięstwie odniesionym przed paru dniami we Wrocławiu w stosunku 3:1, wydawało się, że jedenastka częstochowska powinna przynajmniej powtórzyć ten wynik, grając na własnym boisku. Rachuby te zawiodły jednak. Drużyna Wrocławia wniosła do gry sporą dozę ambicji i bojowości, stając się równorzędnym przeciwnikiem i uzyskała całkowicie sprawiedliwy wynik remisowy.

Prowadzenie Częstochowa zdobyła już w drugiej minucie gry przez Wojciechowskiego, który zdobył bramkę pięknym strzałem z 20 metrów. W chwilę później Slęzak miał okazję do zdobycia bramki, lecz przeniósł ponad poprzeczkę.

Goście po tej fazie gry otrząsają się z przewagi i zaczynają sami atakować, w 28 min. Łysakowski, wypuszczony przez Borka uzyskuje wyrównującą bramkę. Teraz coraz częściej stroną atakującą jest Wrocław, ale następną bramkę zdobywa dla Częstochowy Purgal. W 47 minucie wyrównującą bramkę zdobywa dla Wrocławia Borek.

Po zmianie strony Wrocław wycofuje bramkarza i zastępuje go przez Wawrzyniaka, który okazuje się o klasę lepszy i rzeczywiście obronił szereg bardzo groźnych strzałów.

Przewagę w tej części gry ma Wrocław, ale jego napastnicy nie mają wykończenia. Sędziował p. Kuc ze Sosnowca.







Fotoreportaż z meczu POLSKA - JUGOSŁAWIA





Fotoreportaż z meczu POLSKA - JUGOSŁAWIA

